Nr. 190 Rok XII Lwów środa 24 kwietnia 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redakter naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Rachunki komisyi kolonizacyjnej.

Wobec dzisiejszego stanu rzeczy w zaborze pruskim, nabiera coraz donioślejszego znaczenia pytanie, — jaki jest tam liczebny stosunek ziemi i ludności rdzennej, polskiej ludności do żywiołu napływowego, niemieckiego i do ziemi nabytej przez ten żywioł napływowy.

Niestety, cyfr ścisłych nie posiadamy. Rząd pruski, podobnie jak i rosyjski, nie ma szczególniejszego zamiłowania do prowadzenia i ogłaszania rzeczowej statystyki. Wprawdzie w ciągu niedawnej debaty nad sprawozdaniem komisyi kolonizacyjnej podczas ogólnej dyskusyi budżetowej w sejmie pruskim, wyszło nawet z niemieckiej strony od jednego z narodowo-liberalnych posłów żądanie, ażeby rząd postarał się o statystykę, dającą pojęcie jaki jest stan narodowego posiadania Niemców i Polaków, przecie jest bardzo wątpliwe, czy ten niemiły dla rządu pruskiego wniosek doczeka się jakiegokolwiek skutku.

Musimy zatem poprzestać na razie na tych datach, które odsłoniła dyskusya nad sprawozdaniem komisyi kolonizacyjnej. Daty te wiążą się ściśle z działalnością komisyi i rzucają najwłaściwsze światło na jej użyteczność.

Według tych dat (zapas ziemi komisyi kolonizacyjnej wynosi 123.000 ha, wielka własność niemiecka 3 miliony ha, mała własność niem. półtora miliona ha a wreszcie domeny) Niemcy mają już w swych rękach około połowy ziemi, zaś co się tyczy ludności ma na Polaków w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, które tu szczególniej wchodzą w rachubę, przypadać 1,800.000 a na Niemców 1,600.000 głów.

Cyfry te, jakkolwiek nie można mieć do nich absolutnego zaufania, dowodzą przecie jasno, że siły obu stron walczących są obecnie mniej więcej równe, i że walka, tocząca się między niemi obecnie, jest walką o przewagę.

Czy pożądaną przez Niemców przewagę na ziemiach polskich, a zwłaszcza w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich będzie w stanie zdobyć komisya kolonizacyjna?

Sprawozdanie komisyi i przeprowadzona w tej kwestyi w sejmie pruskim dyskusya, nie daje pod tym względem odpowiedzi dla Niemców korzystnej.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ilość ziemi, zakupionej przez komisyę w roku ostatnim, nie jest wcale wyższą od ilości ziemi zakupionej przez Polaków od Niemców.

Fakt to nie sporadyczny, ale mający cechę stałej tendencyi: podaż polskiej ziemi zmniejsza się stale. Stosunek podaży gruntów niemiec. od r. 1886 do końca 1906 do podaży gruntów polskich w tym okresie czasu, określa sprawozdanie stosunkiem 67·8 : 32·2 (221.150 ha ziemi niemieckiej wartości 211 milionów marek a 104.840 ha ziemi polskiej wartości 81 milionów marek). Tymczasem ten sam stosunek podaży gruntów niemieckich do polskich w roku ostatnim wyraża się już tylko stosunkiem liczb 89·8 : 10·2 (26.640 ha ziemi niemieckiej za 37.177 milionów koron i 3030 ha ziemi polskiej za 5.037 milionów marek).

Komisya ogranicza się coraz wyłączniej do zakupna i parcelacyi ziemi niemieckiej, gdy tymczasem Polacy idą naprzód. Minister rolnictwa zaznaczył w dyskusyi, że w ogóle w ostatnich 10 latach Polacy kupili około 60.000 ha więcej od Niemców.

Gdyby jednak to zapatrywanie ministra rolnictwa okazało się przesadnem, przecież zdaje się nie ulegać wątpliwości, że biorąc na wzgląd samą ziemię, skutkiem działalności komisyi jest co najwyżej: niewzmaganie się polskiego stanu posiadania.

Drugiem zadaniem komisyi miało być podniesienie liczby niemieckiej ludności na ziemiach polskich. Środkiem do tego: rozdrabianie ziemi, parcelacya. I pod tym jednak względem nie cieszy się komisya nadzwyczajnymi sukcesami.

Nie umiemy znaleźć przyczyn, ale przecież jest to faktem, że drobniejsi właściciele niemieccy nie okazują zbyt wiele przywiązania do nabytej ziemi i oni to głównie się wysprzedają. Komisya stwierdza „zastraszający" wzrost ofert ze strony niemieckich gospodarstw włościańskich (niżej 100 ha.).

Wpływa na to po części zapewne wysokość cen ziemi, które skutkiem działalności komisyi poszły nienormalnie w górę. W Poznańskiem płacono bowiem za hektar ziemi w 1886 r. 600 mk., w 1890 r. 702 mk., w 1895 r. 748 mk., w 1900 r. 811 mk., w 1905 r. aż 1238 mk. W Prusiech zaś [illegible] podskoczyły ceny ziemi w tych samych latach: 5[illegible] mk., 492 mk., 609 mk., 821 mk. i 1004 mk. za ha. Tak niesłychane podniesienie się cen ziemi utrudnia wprawdzie działalność polskich towarzystw parcelacyjnych, ale w wyższym jeszcze stopniu utrudnia działalność komisyi.

Na ten fakt, że podaż wielkich majątków się zmniejsza, a podaż gospodarstw większych powiększa się stale, uderzali w czasie ostatniej debaty najsilniej posłowie z centrum, na tym fakcie głównie opierali zarzut, że komisya kolonizacyjna zrobiła „fiasko".

Ogólna liczba osiedlonych przez komisyę kolonistów wynosi mimoto 12.415, a z rodzinami około 82.000 osób. Ponieważ około 20.000 osób pochodzi z Poznańskiego i z Prus zachodnich, przyrost importowanego żywiołu niemieckiego wynosi 62.000 głów.

W doborze kolonistów powoduje się komisya nie tylko względami narodowymi, ale także i wyznaniowymi. Jeden z posłów centrum katolickiego podniósł z oburzeniem w ciągu dyskusyi budżetowej, że na 11.466 osadzonych przez komisyę protestantów, przybyło zaledwie 493 kolonistów katolików. Rząd pruski musiał się tłumaczyć z tego zarzutu przeszkodami, jakie stawiał rzekomo pod tym względem księżom niemieckim z innych dyecezyi zmarły arcybiskup.

Tendencya protestantyzacyi, tak widoczna z przytoczonych cyfr, jest zbyt oczywistą, ażeby takie usprawiedliwienie mogło komukolwiek wystarczyć.

Bezwzględny przyrost ludności niemieckiej przeważnie protestanckiej, spowodowany przez komisyę kolonizacyjną, wynosi jak już wspomnieliśmy 62.000 głów w ciągu całego dwudziestolecia.

Jest to liczba bezwarunkowo wysoka. Jeżeli się jednak uwzględni, że naturalny przyrost ludności polskiej wyniósł w ciągu dwudziestu lat działalności komisyi przynajmniej sześć razy więcej, aniżeli ten sztuczny import, dojdziemy i pod tym względem do rezultatu ujemnego dla komisyi.

I pod względem nabywania ziemi z rąk polskich i pomnażania na ziemiach polskich ludności niemieckiej, komisya mimo niesłychanych kosztów nie czyni zatem postępów szybszych, aniżeli Polacy, którzy zawdzięczają swój rozwój wyłącznie tylko własnej oszczędności, pracowitości i kulturalności.

Nie może zatem w obecnej walce o przewagę oddać komisya żywiołowi niemieckiemu innych usług, jak tylko tę, że Polacy nie zyskują takiej przewagi, jaką osiągnęliby niezawodnie, gdyby importowanemu żywiołowi niemieckiemu zabrakło państwowej opieki.

Ta opieka zaczyna się jednakże nawet Niemcom wydawać za drogą. Koszty utrzymania samej komisyi, administrowanej nie tęgo, wyniosły w ciągu 20-tu lat 10,583.037 mk., a w roku ostatnim aż 1,605.576 mk.; niedobór administracyi nierozsprzedanych majątków wyniósł za lat dwadzieścia przeszło 12 milionów mk. Roczna strata komisyi oblicza się w każdym z dotychczasowych lat na 10 milionów, w przyszłości wynosić będzie około 7 i pół milionów mk.

Tymczasem fundusz jest już na wyczerpaniu; w kasie pozostaje około 50 milionów mk., a na prawa wyjątkowe, które mogłyby powstrzymać bankructwo komisyi — wielcy agraryusze niemieccy ze względu na swą kieszeń nie chcą się zgodzić.

Co będzie dalej?

Przed komisyą kolonizacyjną i przed polityką antypolską, z której wyszła idea tego kiepskiego interesu politycznego, staje groźba niedalekiego... bankructwa.

Jeżeli zaś nawet dotychczasowy nakład 500 milionów marek, poparty całą siłą policyjnego cesarstwa niemieckiego nie zdołał przechylić na stronę niemiecką walki o przewagę, jaką siłę wezwie w pomoc rząd pruski, ażeby powstrzymać rosnącą coraz bardziej ekspansyę polskiej emigracyi na zachód?

4

Karol Libelt.

W setną rocznicę urodzin: 8/IV 1807 — 8/IV 1907.

(Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Związku naukowo-literackiego dnia 12. kwietnia b. r.)

(Ciąg dalszy).

Z r. 1859 rozpoczyna się nowy okres działalności Libelta: oto w roku tym wybrany posłem na sejm pruski z okręgu wągrowiecko-gnieźnieńskiego, na nowo poświęca się służbie publicznej, z całym zapałem piastując tę godność do roku 1870. Koledzy sejmowi w uznaniu zasług jego, powierzyli mu zaszczytny urząd prezesa, który z zadowoleniem ich powszechnem sprawował. Z okresu tego pochodzą liczne mowy wygłoszone w obronie praw polskiego narodu, zwłaszcza zaś języka polskiego, niektóre wprost znakomite, prawdziwe dzieła krasomowcze, dziś już zapomniane, utonęły bowiem w rocznikach współczesnych dzienników.

Gdy w r. 1863 wybuchło powstanie styczniowe, sam wprawdzie, z powodu sędziwego wieku, nie mógł w niem wziąć już udziału, wyprawił jednak na bój obu synów, Karola i Pantaleona. Do domu rodzinnego powrócił tylko jeden; starszy, Karol, młodzieniec niezwykłych zdolności i prawości, zginął w potyczce pod Osowiem, w Królestwie Polskiem, 29 kwietnia (pochowany we wspólnej mogile w Brdowie 1 maja). Zgon jego okrył dom Libelta ciężką żałobą, tem cięższą, gdy przyszła wieść, że nad rannym pastwili się żołdacy rosyjscy, dobijając go kolbami. Z męstwem Spartanina zniósł Libelt okropny cios, żonie swej, rozpaczającej z powodu straty syna, starał się dodać otuchy słowami: „Niewiasto! nie zawiść tej wielkiej ofiary Bogu i ojczyźnie — Bóg dał, Bóg wziął".

Wnet drugi cios zwalił się na skołataną głowę zbolałego męża: oto w tym samym roku, 16 grudnia, zmarła ukochana żona, z którą żył jak najszczęśliwiej. Równocześnie prawie upadek powstania styczniowego przyczynił się do tem większego przygnębienia Libelta: prawe serce jego polskie bolało głęboko nad nieszczęściem narodu. W pracy jednak i nadal nie ustawał, ogłaszając od czasu do czasu rozmaite rozprawy, biorąc i dalej żywy udział, jako poseł, w sprawach publicznych. Wybrany w owym czasie prezesem poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, piastował godność tę z prawdziwym pożytkiem dla tego tak ważnego posterunku w Księstwie Poznańskiem, gorliwie zajmując się zwłaszcza sprawami Wydziału literackiego, brał też czynny udział w pracach komisyi ortograficznej, istniejącej w łonie tego towarzystwa.

Równocześnie nie szczędzono mu oznak tak słusznie należącego mu się uznania. I tak, Akademia umiejętności w Krakowie zamianowała go członkiem zagranicznym, na zatwierdzenie jednak nie zezwolił rząd pruski. W r. znów 1869 zaproszony przez Towarzystwo naukowo-literackie we Lwowie w celu wygłoszenia kilku odczytów, udał się do Lwowa, gdzie go przyjmowano z niekłamanym zapałem i objawami najwyższej czci.

W dniu przybycia Libelta do Lwowa, 11 kwietnia wieczorem, urządziła młodzież uniwersytecka, technicka, kupiecka i rzemieślnicza, wraz z innymi stanami, wspaniały pochód z pochodniami ku czci jego. Pochód wyruszył z pod kościoła OO. Bernardynów, następnie udał się przed hotel Europejski, był zaś tak olbrzymi, że gdy początek jego znajdował się u rogu ulicy Karola Ludwika, koniec znajdował się jeszcze ra placu Bernardyńskim. Cały plac Maryacki wydawał się jednem morzem ogniowem, wrażenie zaś było tem większe, że lampiony różnokolorowe w liczbie kilku tysięcy, przedstawiały niezwykle czarujący widok. Wśród dźwięków muzyk wojskowych, przygrywających pieśni narodowe, udała się do Libelta, mieszkającego w Hotelu Europejskim, deputacya młodzieży, ze złożeniem hołdu. Libelt odpowiedział wtedy:

„Przyjęliście mnie światłem, pamiętajcież tedy, że wam być światłem narodu. W was, w młodzieży, spoczywa przyszłość Polski, waszem hasłem niechaj będzie praca, aby ojczyzna nasza zajęła wielkie, dawne, należne w rzeszy narodowej odpowiednie stanowisko". Niezwykły entuzyazm wywołała też przemowa Libelta do zgromadzonych, w której podniósł w wymowny sposób ideę łączności narodowej rozdzielonych zaborów. I w następnych dniach prześcigano się wprost w okazywaniu czci Libeltowi. Wydano ucztę w kasynie miejskiem, przyjmowało go uroczyście Towarzystwo demokratyczne polskie, jakoteż i inne stowarzyszenia, żegnano w końcu uroczystą ucztą na strzelnicy. Wyjeżdżał Libelt ze Lwowa z wdzięcznością dla mieszkańców, że „ostatek dni jego tak jasnym, tak pogodnym, tak ogrzewającym rozjaśnili promieniem, że mu dali zakosztować już za życia tej nagrody za spełniane obowiązki względem Boga i ojczyzny, nagrody, jaka się zwykle innym po zgonie dopiero dostaje.*)

Z biegiem lat czuł się coraz słabszym. Dawały mu się we znaki ataki apoplektyczne, rzucające się na oczy i silnie rozwinięta wada sercowa. W ostatnich la-

*) Por. mój artykuł: Karol Libelt we Lwowie w roku 1869. Nasz Kraj 1907 nr. 14—17 i odbitka: Lwów, 1907.

Ojciec i syn.

Wiedeń, 23 kwietnia.

(A) W jednym z okręgów dzielnicy środkowej miasta Wiednia, w tak zwanym „Quai-Viertel“, w okręgu kupieckim, gdzie wszystkie większe firmy przemysłowe austryacko-niemieckich krajów koronnych mają swoje kantory, ubiega się o mandat radca ministeryalny z ministerstwa kolejowego, Kuranda.

Syn głośnego ongi dziennikarza i posła, Ignacego Kurandy. Ten ostatni wyrósł w łonie praskiej gminy izraelickiej, słynącej przez długie wieki w Europie z ładnych kobiet i mądrych, uczonych mężczyzn. Urodzony w pamiętnym roku wyprawy Napoleona I, od 1832 r. studyował w Wiedniu filozofię, poczem poświęcił się dziennikarstwu. Zrazu na bruku wiedeńskim. Potem był korespondentem z Paryża wielu pism niemieckich liberalnych. Od 1840 r. osiedliwszy się w Brukseli, po roku założył tam czasopismo „Die Grenzboten“. W 1842 r. przeniósł je do Lipska. Nabrało ono niezwykłego rozgłosu jako taran, robiący wyłom za wyłomem w systemie Metternicha i Sedlnitzkiego, w instytucyach i pojęciach starej, strupieszałej Austryi. W 1848 r. wybrano go w Cieplicach do parlamentu franfurckiego. Lecz już w październiku 1848 r. złożył mandat poselski i stanął w Wiedniu na czele dziennika „Ost-Deutsche Post“. Zamknął go dopiero w 1866 r. Od 1861 r. zasiadał i w sejmie dolno-austryackim i w parlamencie. Mandat do parlamentu zatrzymał aż do śmierci, dnia 3 kwietnia 1884 r.

W parlamencie, zwłaszcza w pierwszym dziesiątku lat swej działalności wysunął się na pierwszy plan jako jeden z najlepszych, najbystrzejszych znawców polityki zagranicznej. Gdy hrabia Rechberg rozpoczął wspólną akcyę z Prusami o Szlezwik i Holstyn, Kuranda przepowiedział mu, że taka kooperacya Austryi z Prusami ostatecznie poróżni oba państwa i doprowadzi je do wojny. Jest to polityka zawikłań i kłopotów. W trzy lata później przepowiednia Kurandy sprawdziła się co do joty.

Błądził natomiast Kuranda w ocenie stosunków wewnętrznych austryackich. Był centralistą i germanizatorem. Sądził, że mimo konstytucyi i parlamentu Austrya może pozostać państwem niemieckiem. Za sposób utrzymania, a raczej podtrzymania tej niemczyzny, uważał właśnie scentralizowanie całej administracyi w Wiedniu, oddanie wszelkiej decyzyi, nawet odnośnie do spraw podrzędnych, w ręce biurokracyi ministeryalnej wiedeńskiej. Był to wielki błąd, ale można zrozumieć, dlaczego owa generacya Niemców, do której Kuranda należał, błądziła w podobny sposób. Dojrzewali oni w czasach, gdy Austrya jeszcze należała do związku niemieckiego, gdy z wyjątkiem Polaków inne narody słowiańskie nie miały uświadomienia narodowego i politycznego wyrobienia, gdy wszechwładza biurokracyi była istotnie wielką, gdy wogóle trudno było wyobrazić sobie Austryę innem państwem, aniżeli niemieckiem. Wtedy wiara niezachwiana w program centralistyczny i germanizatorski, opierała się na danych faktycznych, dotykalnych...

Pobłądził tedy ojciec, lecz ten błąd nie przynosi ujmy jego inteligencyi politycznej.

W 23 lat po śmierci ojca staje przed wyborcami wiedeńskimi syn. Człowiek niemłody. Z zawodu urzędnik kolejowy, a więc mający sposobność często przekonywać się naocznie, jak niesłychanie się różnią od siebie rozmaite części państwa, w którego skład wchodzi Bukowina i Gorycya, Ślązk i Istrya, góry Tyrolu i płaszczyzny wschodnio-północnej Galicyi. I czyż człowiekowi dojrzałemu, który się dużo uczył, dużo widział i zapewne dużo myślał, nie powinna się nasunąć do głowy uwaga, że właśnie tem państwem niepodobna rządzić centralistycznie, gdyż byłoby zbrodnią podciąganie jego części różnolitych pod jeden szablon centralistyczny. Tak, owa uwaga powinna była mu zaświtać w głowie, gdyby był człowiekiem politycznie wyrobionym.

Pan hofrat Kuranda nim nie jest. Jeżeli miał odrobinę zmysłu politycznego, to stracił w szkole swego mistrza, dr. Wittka i swego przyjaciela, dr. Forstera. Z szkoły biurokratycznej austryackiej wyniósł jej najgorsze tradycye: nienawiść do wszystkiego, co się nie daje podciągnąć pod wygodny szablon centralistyczny niemiecki.

I dlatego stając przed wyborcami, głosił krucyatę w imię centralizmu niemieckiego przeciwko słowianom Austryi. Kogoż to jednak nawoływał do owej krucyaty? Kupców i przemysłowców dzielnicy Quai. A więc tych, którzy musieliby pozamykać swe fabryki i swe kantory, gdyby Austrya nie miała tak pięknych targów zbytu, jak Galicya, Morawy, chłopi słoweńscy i chorwaccy. Pan hofrat Kuranda, głosząc potrzebę walki przeciwko słowianom, godzi poprostu w kieszeń tych sfer, od których żąda mandatu. Boć ludność, rujnowana przez centralizm i germanizacyę, straciłaby na sile kupna...

Pan hofrat Kuranda skompromitował przecież nie tylko siebie samego, lecz także biurokracyę, z której wyszedł. Obywatel-Polak, obywatel-Czech albo Słoweniec bowiem musi doznawać uczucia obawy i gniewu, gdy czytając mowę pana hofrata, zada sobie pytanie, czy dużo takich Kurandów siedzi w ministerstwach. Boć w takim wypadku muszą oni państwo, nie nadające się do gospodarki centralistycznej zrujnować, i to gruntownie. Państwo, a więc ludy, które je tworzą.

---

tach życia oddał synowi Pantaleonowi majętność Czeszewo, sam zaś przeniósł się do pobliskiego folwarku, który nazwał Brdowem od miejscowości, w której syna jego Karola pochowano. Mimo ciężkich dolegliwości fizycznych nie ustawał i nadal w pracy literackiej: był gorliwym współpracownikiem „Tygodnika Wielkopolskiego“, nowego pisma poznańskiego, w r. 1874 przystępuje do zbiorowego wydania dzieł swoich, które wziął w nakład Jan Konstanty Żupański, znany księgarz poznański; śmierć jednak nie pozwoliła mu doprowadzić przedsięwzięcia do skutku, wyszło bowiem tylko sześć tomów; w tymże roku ogłasza jeszcze rozprawy „Poświęcenie“ i „Światło jako środek utrzymujący przeszłość w teraźniejszości“, w r. 1875 na kilka tygodni przed śmiercią pomieścił w „Niwie“ warszawskiej gruntowny artykuł: „Towarzystwa naukowe“.

Od r. 1875 stan zdrowia Libelta coraz więcej się pogarszał, dolegliwości jednak znosił cierpliwie. Przyjąwszy ostatnie sakramenta, w sam dzień Bożego Ciała zakończył życie w Brdowie 9 czerwca 1875 o godzinie 10 rano w wieku 68 lat.

Wieść o jego zgonie okryła powszechną żałobą nietylko Księstwo, ale całą Polskę: zrozumiano i odczuto ogrom straty, jaką całe społeczeństwo poniosło. Objawem poważnym fego żalu były dwudniowe uroczystości żałobne, w której wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele Wielkopolski, jakoteż liczne nabożeństwa żałobne, urządzane w Wielkopolsce i w Galicyi.

(C. d. n.) Dr. WIKTOR HAHN.

Baron Beck i Koszut.

Budapeszt, 23 kwietnia.

(cz) W ostatnich dniach można było obszerwować wrażenie, jakie wywołały z tej i z tamtej strony Litawy oświadczenia barona Becka i Koszuta. Podczas, gdy sprawozdanie z rokowań ugodowych węgierskiego ministra handlu wprowadziło Wiedeń w łatwo zrozumiały stan zdenerwowania, o dzień później irytował się Budapeszt, dowiedziawszy się o treści mowy austryackiego premiera, który informował przedlitawskich przemysłowców o swych zwycięstwach na polu ekonomicznej walki z Madziarami.

Naturalnie, takie różnorodne przedstawienie rzeczywistego stanu rokowań wprowadziło chaos w opinii publicznej, zajmującej się żywo tą sprawą. Dotychczasowe oficyalne komunikaty, redagowane zawsze w tonie proroczym i nie podające nigdy czegoś konkretnego, nauczyły ogół niedowierzania i fantazyowania w coraz śmielszem kombinowaniu, bez oglądania się na prosty rozum i najprymitywniejsze prawidły logiki. Inaczej bowiem nie mogę sobie wytłumaczyć konsternacyi, jaka zapanowała w węgierskiej stolicy po wiedeńskim występie barona Becka.

A jednak rzecz jest całkiem prosta.

Jeżeli mężowie zaufania obu stron ze sobą wojujących zdołali swymi wywodami i przedstawieniem wyniku swej dotychczasowej działalności zadowolnić społeczeństwo, które zastępują, a wytrącić z równowagi przeciwników, może to być tylko dowodem, że kwestya ugody jest na bardzo dobrej drodze.

Tak przynajmniej powinni rozumować ci, którym nie zależy na bezustannem wichrzeniu, nie prowadzącem do niczego. Samo pojęcie wyrazu ugoda, wyklucza wszelkie zwycięstwo, jako też parcyalne zyski lub korzyści ponad te, jakie każdej ze stron należą się prawnie. Inaczej nie mogłoby przyjść w zasadzie nigdy do jakiegokolwiek porozumienia. Dziwi mnie przeto zdenerwowanie, jakie objawia się u większej części członków koalicyi, którzy interpretują najfałszywiej nie jasne punkty rokowań i wpływają przez to na bieg ich deprymująco. Czyż spodziewali się, że prezydent austryackich ministrów przedstawi dotychczasowe rezultaty akcyi pokojowej, jako niebywały tryumf madziarskich idei z 1848 roku?

Baron Beck uczynił to samo co Koszut. Podobnie jak on, przedstawił swoim tę stronę rokowań, która mogła im się najwięcej spodobać. Jest to tembardziej zrozumiałe, że Koszut ma do czynienia z oddaną sobie zupełnie partyą, mającą większość w Izbie, podczas gdy bar. Beck stoi tuż przed wyborami, które mają rozstrzygnąć o jego losie. Myślę, że jest to okoliczność, aż nadto wystarczająca, aby zrozumieć wysiłki austryackiego ministra w kierunku potrzebnego mu zabarwienia dokonanych faktów.

Najlepiej pojął to sam Koszut, który na wczorajszej konferencyi stronnictwa niepodległości zrzekł się wszelkiej repliki i z miną prawdziwego gentlemana zaniechał wypowiedzenia „ostatniego słowa“ i nie wspomniał nawet o przemówieniu swego austryackiego kolegi.

Nie mógł jednak wytrzymać, aby nie rzucić bodaj jednego frazesu na blady ekran posiedzenia. Mianowicie, ganiąc tych posłów z jego partyi, którzy żądaniem zaprowadzenia w całem państwie obowiązkowej nauki w języku węgierskim, pragnęli obostrzyć szkolną ustawę Apponyiego, powiedział między innemi: „Podczas gdy węgierscy ministrowie toczą walkę z Austryą, panowie zamiast stać niewzruszenie za nimi, stwarzacie im różne przykre sytuacye, które naszą sprawę tylko pogorszyć mogą“.

Kto z tej zaciętej wojny odniesie korzyść, na razie niewiadomo To jednak jest pewnem, iż mimo spełnienia większej części węgierskich żądań, Madziarzy zawsze będą się mieli za pokrzywdzonych, nawet wtedy, gdy Austrya zgodzi się na to, że nie tylko austryackie, ale i obcokrajowe towary będą podlegały ocleniu na granicy Węgier.

Krzywdy zrobić sobie Węgrzy nie dadzą, a hasła, któremi karmią ich politycy wszystkie warstwy ludności, nie dowodzą jeszcze, aby oni sami w nie wierzyli. Madziarzy rozumią dobrze, że w obecnem stadyum rokowań potrzeba im przedewszystkiem zimnej kalkulacyi i trzeźwego rachunku. To też ich mężowie zaufania traktują ugodę, jako kupiecki interes; targują się zajadle o każdą pozycyę, wyszukują wszelkie słabe strony Austryi, a gdy się im udało coś wydrzeć przeciwnikowi, odstępują nawet od zwyczaju i nie chwalą się tem za bardzo, aby drugiej strony nie spłoszyć!...

Wiadomości polityczne.

ROZUMNY GŁOS NIEMIECKI.

W przeddzień rozpraw w parlamencie niemieckim nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych i kiedy prawie cała prasa niemiecka trąbi na alarm przed „Weltentente“ króla Edwarda, jeden się odezwał przecież, niedyskretny wprawdzie, lecz rozumny głos. Oto co pisze „Frankf. Ztg.“

„Na co my właściwie potrząsamy tak często szablą i grozimy zbrojną pięścią? Na co występujemy wyzywająco, bezustannie, jako obrońcy świata mahometańskiego? Ta polityka rzuciła poprostu Anglię w objęcia Francyi — skoro oba państwa mają wiele milionów mahometańskich poddanych — a przecież naszą sprawą właśnie było trzymać je we wzajemnem od siebie oddaleniu. Że Anglia patrzy na Niemcy z nieufnością, jako na swego wroga, to nic dziwnego — po telegramie do Krügera i wobec obu mocarstw handlowego współzawodnictwa. Zresztą zaczęliśmy budować swą przyszłość na morzach, witamy każdy nowo zbudowany okręt krzykliwymi wiwatami. Angielscy mężowie stanu musieliby być bardzo krótkowidzącymi, gdyby nie zwracali uwagi na te objawy i nie zarządzili odpowiednich środków. Czy to jednak zapowiada wojnę? Bynajmniej! Anglia sądziła, że dostrzegła niebezpieczeństwo i usiłowała podjąć przeciw niemu obronę — przedewszystkiem przez szukanie przyjaźni i sojuszów. Celem tej polityki nie było z pewnością, z konieczności osamotnić Niemcy i odgrodzić je od reszty mocarstw, tylko raczej wzmocnić Anglię za pomocą rozmaitych porozumień i związków. Jeżeliby istotnie przyszło do tego, że Niemcy zostałyby osamotnione, nie byłoby to tyle rezultatem angielskich zabiegów, ile nieudolności Niemiec w tworzeniu i zachowaniu przyjaźni i aliansów. Przyszłoby ubolewać nad tem, ale wojny przewidywać nie byłoby potrzeby.“

Mimo to, spotkanie króla Edwarda z królami hiszpańskim i włoskim stanowi ciągły temat gwałtownych inwektyw prasy niemieckiej przeciwko „wyzywającej polityce“ Anglii.

ZAMĘT POLITYCZNY W HISZPANII.

Zbrodniczy zamach na życie Salmerona, prezesa barcelońskiego związku republikańskiego, wywołuje oburzenie w całej Hiszpanii.

Zbrodnię tę uważa się, jako jeden z coraz liczniejszych objawów gwałtowności i zupełnego rozprzęgu, panujących w łonie samych republikanów, niezdolnych położyć im koniec. Lecz równie niezaradne, prawie bezsilne są władze rządowe i policyjne. Agitacya wzmogła się w ostatnich czasach przez to, że Salmeron utworzył ligę wyborczą ze skrajnymi autonomistami katalońskimi, z karlistowskimi i ultramontańskimi konserwatystami, w celu pobicia w wyborach republikanów rewolucyjnych, którym przywodzi deputowany Lorroux.

Walka zaciekła toczy się obecnie w całej Hiszpanii. Nie wiemy jeszcze dokładnie, jak wypadły powszechne wybory do parlamentu, które się odbyły zeszłej niedzieli; ale namiętności rozszalały do tego stopnia, że władze są zmuszone w ostatniej chwili trzymać wojskowe pogotowia w każdem mieście — zwłaszcza w prowincyach północnych i północno-wschodnich.

ZACHODNIA OŚWIATA W CHINACH.

Bardzo ciekawe wiadomości przynosi ostatnia korespondencya pekińska do „Timesa“. Ruch oświatowy w kierunku zachodnim, ożywiający się w Chinach po ostatniej wojnie na dalekim Wschodzie, znalazł silne poparcie z najmniej spodziewanej strony. Wiadomo, że dwa cesarskie edykty (w grudniu i styczniu) wyniosły mądrego Konfucyusza „ponad poziom słońca i księżyca, do poziomu nieba i ziemi...“ nakazały mu oddawanie czci w największym stopniu, takiej, jaka przysługuje przodkom domu esarskiego — i zarządziły, ażeby prowincyonalny skarb w Szantungu ufundował kosztem 100.000 taelow (około 360.000 koron) kolegium w rodzinnem miejscu mędrca, gdzie jego nauki mają być wykładane przez specyalnie uzdolnonych profesorów. Edykty te przyjęto w Chinach jako dowód ostatnich, rozpaczliwych

3650 **Zmiana lokalu!** **Bazar Krakowski R. Blumenkranza w Przemyślu**
znajduje się obecnie przy ul. Franciszkańskiej l. 7 obok apteki WP. Schwarza

zabiegów około położenia tamy oświacie zachodniej — tem bardziej, że dodatkowy ukaz cesarski nakazał, temu trzy miesiące, podporządkowanie wszystkich studyów zagranicznych studyom chińskim.

Tymczasem zabiegi te nie podobają się wcale dzisiejszemu szefowi istniejącej jeszcze rodziny Konfucyusza. „Święty książę“ — jak go nazywają wszyscy Chińczycy — imieniem Jen, potomek Konfucyusza w 76 pokoleniu, bawi obecnie w Pekinie, dokąd przybył, ażeby podziękować za zaszczyty, nadane przodkowi. Oświadcza on w stołecznej prasie chińskiej, że jego zdaniem Konfucyusz, gdyby dziś żył, umiałby skojarzyć i skojarzyłby swoją naukę z współczesną nauką i wiedzą Zachodu. Pamiątkowe kolegium powinno szerzyć lojalność, patryotyzm, cześć Konfucyusza, naukę jego klasycznej nauki, a zarazem praktyczną znajomość socyologii, języków krajowych (chińskiego, mandżurskiego, mongolskiego i tybetańskiego), języków europejskich — uprawiać kulturę ciała, ćwiczenia atletyczne i wiedzę polityczną.

To oświadczenie „świętego księcia“ sprawia w całych Chinach głębokie wrażenie.

ZNÓW PORAŻKA NIEMIECKIEGO RZĄDU.

Polityka kolonialna nie ma szczęścia. Komisya budżetowa odrzuciła jednogłośnie rządowy projekt reoganizacyi wojsk kolonialnych, polegający na stawieniu ich pod napół niezależną komendę. Projekt miał oczywiście na celu utworzenie stałej armii kolonialnej. Głównodowodzącym miał być generał-major z przydanym sobie kolonialnym sztabem generalnym, nominalnie zależnym od berlińskiego ministerstwa spraw kolonialnych.

Minister Dernburg nie spodziewał się tak stanowczej, jednomyślnej opozycyi; zapowiedział więc, iż rząd wniesie ten sam projekt w przyszłym roku. Co zasługuje na uwagę, to fakt, że w parlamentarnej komisyi budżetowej wystąpili przeciw armii kolonialnej zarówno reprezentanci centrum i socyalnej demokracyi, jak konserwatyści, liberali i pangermaniści.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Opór szkolny w Wielkopolsce po przebyciu najcięższego przesilenia w okresie wielkanocnym, odżył w całej pełni, jak przewidywano, i szerzy sie tam nawet, gdzie go dawniej nie było.

Do pism poznańskich donoszą o coraz to nowych wypadkach wzmocnienia się oporu szkolnego.

W szkole ostrzeszowskiej strajkuje obecnie 250 dzieci.

Z pod Lubasza donoszą do „Kuryera Poznańskiego“, że w tamtejszej okolicy strajk ogromnie się wzmaga. W niektórych miejscowościach liczba strajkujących dzieci powiększyła się na 30 procent. Niestrajkujące dzieci na palcach policzyć można.

Z Barcina donoszą do „Pos. Tageblattu“, że w kilku szkołach tamtejszej okolicy liczba strajkujących dzieci wzrasta.

Gazety berlińskie również zaznaczają, że nadzieja, iż po wakacyach wielkanocnych strajk ustanie, nie spełniła się. W obwodzie regencyjnym gdańskim strajkuje wedle urzędowej statystyki w 83 szkołach 2282 dzieci a w obwodzie regencyjnym kwidzyńskim w 50 szkołach 588 dzieci. Jest to 31 procent ogólnej liczby dzieci, które strajkowały w Prusach Zachodnich; po wakacyach ruch się wzmaga.

W Mikołajowie (pow. czarnkowski) dzieci muszą odsiadywać areszt, czasem aż do szóstej, a oprócz tego zadaje im nauczyciel do odpisywania i to, jak dzieci twierdzą, codziennie. Z soboty 13 bm. na poniedziałek 15 b. m. miały dzieci odpisać 103 wierszy drobnego druku i to aż cztery razy, a więc 412 wierszy razem. Wiersz jeden ma długości 10·8 cm., wyjąwszy kilku mniejszych, kończących ustępy. Ze środy 17 bm. na czwartek 18 bm. miały dzieci odpisać 162 wierszy tej samej objętości:

Mnożą się także kary administracyjne:

Ze Strzelna donoszą do gazet niemieckich: Poddany rosyjski Antoni Sobieraj, mieszkający od lat 50 w Prusach, zakazał dzieciom swoim odpowiadać po niemiecku na lekcyach religii. Skutkiem tego naczelny prezes nakazał mu opuścić natychmiast z całą rodziną granice państwa pruskiego.

Z Pakości piszą do Lecha: Władza szkolna zakazała księżom udzielać nauki przygotowawczej do sakramentów świętych w budynku szkolnym.

Z Wągrowca dowiaduje się „Lech“, że wszystkim gminom szkolnym katolickiej parafii żońskiej, jak w Żoniu, Prochnowie, Toniszewie, Kaliszanach, Dziewokluczu odebrano zapomogę rządową z powodu strajku szkolnego, a mianowicie gminie szkolnej żońskiej ściągnięto przez egzekutora 60 procent od podatku dochodowego za 4 kwartał, podatek tak zwany „Nachtrag zum Schulbeitrage“ w ilości 169.70 mk., tak, iż na przykład z księdza proboszcza ściągnięto 55.20 marek, co wraz z 46 mk. zwykłego szkolnego czyni na kwartał 101.20 mk.

Z Kościana donoszą do „Kuryera Pozn.“, że z powodu strajku szkolnego przysłała tu władza 5 nowych nauczycieli. Gmina katolicka musiała więc postawić nowe baraki szkolne za 11.000 m., których wewnętrzne urządzenie kosztowało 1.500 marek. Przeciw tym ciężarom katoliccy ojcowie zanieśli protest do ministra, który naturalnie protest odrzucił.

Z Krotoszyna donoszą, że tamtejsza Izba karna skazała w środę ks. proboszcza Wnuka z Brzóstkowa za rzekome nawoływanie do strajku szkolnego na 200 mk. kary. Prokurator wniósł o sześć tygodni więzienia.

Z pod Wrześni piszą do „Lecha“: Robotnik Antkowiak z Klepowa pod Wrześnią przeprowadził się z rodziną do Wielkich Gułtów. Dziecko jego chodziło z Klepowa do szkoły w Sobiesierni i uczyło się tam z małymi wyjątkami religii — po niemiecku. Tu zaś w W. Gułtowach odbywa się religia św. tylko w języku polskim. I cóż się teraz dzieje: Dziecko Antkowiaka odsadził pan nauczyciel podczas religii od wszystkich innych dzieci polskich, ponieważ miało na świadectwie ze Sobiesierni dodatek d. k. (deutschkatolisch). Dziecku Antkowiaka nie wolno więc dlatego tu odmawiać pacierza ani uczyć się religii ze wszystkiemi dziećmi — po polsku, tylko musi osobno jednę godzinę dłużej siedzieć dla uczenia się religii po niemiecku, a ponieważ tu religia po niemiecku nie jest zaprowadzona, więc dziecko musi podczas tej jednej godziny pisać i uczyć się innych przedmiotów.

Takim sposobem dziecko nie uczy się w szkole, gdzie jest polska religia, religii ani po polsku, ani po niemiecku.

Coraz częstsze są wiadomości, że nauczyciele niemieccy wynoszą się z Poznańskiego, mimo dadatków.

Z Ostrzeszowa piszą do „Pos. Ztg.“, że bardzo wielu nauczycieli z tamtejszej okolicy opuszcza swoje stanowiska i udaje się do zachodnich Niemiec. W ostatnim czasie wyniosło się 5 nauczycieli i kilka nauczycielek. Nawet dodatki pensyjne nie zdołały przywiązać nauczycieli do kresów wschodnich. Uciekają nie tylko nauczyciele sprowadzani z Niemiec, ale nawet urodzeni w Księstwie.

Paderewski Björnsonowi.

Korespondent nasz wiedeński zanotował już we ajszym popołudniowym numerze „Słowa“ pojawienie się w prasie wiedeńskiej listu znakomitego muzyka, J. I. Paderewskiego w odpowiedzi na znany paszkwil Björnstjerne-Björnsona, przedstawiającego Polaków, jako naród, którego życie obecne i historya, zostają pod inspiracyą szatana.

Ze względu na ideową i literacką wysoką wartość artykułu Paderewskiego, podajemy go poniżej w dosłownym przekładzie.

— — — — — — — — — — —

A beau mentir qui vient de loin.
(Łatwo temu kłamać, kto zdala przybywa).
Francuskie przysłowie.

Wielce czcigodny panie!

Przed pewnym czasem z powodu przykrego zajścia na lwowskim uniwersytecie, wystosowałeś pan do młodzieży ruskiej gorący telegram gratulacyjny. Była to kwestya uczucia i nikt nie może mieć nic przeciw temu, żeś Pan tak serdecznie zwrócił się do tych młodzieńców, którzy się zwą Rusinami, i którzy uważają za bohaterstwo ciężko zranić dzielnego, a bezbronnego człowieka, spustoszyć kilka sal, urządzenie ich połamać i dzieła sztuki poniszczyć.

Pan kochasz ich, i do tego masz Pan prawo. Masz Pan równie prawo, jako sławny obrońca w „Cause celèbre“, twierdzić obecnie, że można z politycznych względów dokonać zamachu na życie niewinnego człowieka, pod warunkiem, że zbrodniarze są pańskimi przyjaciółmi. Ale pańskie, natchnione zapałem i podziwem dla tych młodych bohaterów orędzie, zawierało równocześnie straszliwą groźbę przeciw całej Polsce, która dreszczem zgrozy wstrząsnęła 21 milionów ludzi. Zdawało się, że Pan zwiastujesz nasze nieodwołalne wytępienie, a stan duszy narodu tak już boleśnie doświadczonego, jego trwoga wobec grożącej mu zagłady, są trudne do opisania. Ale stało się: zagrzmiałeś Pan swoim jowiszowym gniewem, a Polska żyje jeszcze. Obrzucasz nas Pan obelgami, ale przyznałeś nam pan nieśmiertelność. Serdeczne dzięki! Będziemy mieli czas przynajmniej do obmycia się z humanitarnego błota, którem nas obryzgałeś.

W panskiem piśmie jedno tylko jest prawdziwe i słuszne: to jest początek. Pańskie satanistyczne wyznanie wiary przejęte lekkiem, średniowiecznem tchnieniem, posiada ciepło, posiada przeświadczenie: objawia się w niem żarząca się, nieubłagana i okrutna dusza, prawdziwa dusza Warega z poprzedniego tysiąclecia, Wszystko, co następuje, ma tylko dowieść, że szatan nietylko od wieków istnieje, ale także, iż niekiedy słynnym autorom składa swą wizytę i doradza im, ażeby prawili o rzeczach, o których nie mają pojęcia. Nie wiem, mój panie, w jakiej się postaci panu przedstawił, ale czy przywdział kostyum arlekina, czy włożył na głowę kapelusz biskupi, czy poprostu przebrał się na haj-

54)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Szyja jej smukła, miękki spadek ramion cudnie zaokrąglonych, z których wykwitały niby śnieżno-białe łodygi kwiatów, ręce o lśniących, pulchnych ramionach, głębokie wcięcie w pasie i nogi długie, zwężające się się coraz bardziej ku dołowi, a w kostce cienkie i wątłe, tworzyły linie przedziwnie harmonijne i doskonałe... W niepewnem, szarem świetle lampy ciało jej białe błyszczało przyćmionym, matowym blaskiem, w szklance wina którą trzymała w ręce, drżał złoty, opalizujący promyk światła.

Czuchraj obchodził ją dokoła i patrzył krytycznem okiem znawcy... Nie obchodziło go już to, że stoi przed nim młoda, piękna kobieta, mogąca mu dać tysiące rozkoszy... Miał przed sobą niezwykle piękny model, chłonął przecudny kształt i roił kompozycye, do których mogłaby mu posłużyć ta, tak nieskazitelnie zbudowana dziewczyna... Przestał być pijanym łobuzem i stał się prawdziwym artystą, dla którego wyznaniem wiary była piękna forma. Z twarzą rozpromienioną szczerym zachwytem patrzył i czynił jakieś znaki i linie w powietrzu...

— Dziewczyno złota... Czemu ja, rzeźbiarz nie wiedzi i o istnieniu takiej byczej modelki... Chyba Wenus cię porodziła... Musisz mi pozować... Kropnę cię całą od stóp do głowy w naturalnej wielkości... Wszystkich zadziwię... Medale zdobędę... Ach, gdyby tak mieć pieniądze na marmur, nie babrać się wiecznie miękką gliną!

Zgórski upadł na kolana i tłukąc głową w podłogę, deklamował z patosem:

— Kobieto! kwiecie cudny! córo szatana, spójrz na mnie.

— Kobieto! Bramo piekielna, stryczku, na którym dyabłowie do czeluści ciągną, zauważ mię...

— Kobieto, naczynie białe i drogocenne, przyjaciółko węża...

— Ulituj się!

— Kobieto! anielico przewrotna, królowo rozkoszy i grzechu.

— Obdarz mię...

A potem bił się w piersi i z pokorą powtarzał: „Amen! Amen! Amen!“

Wacek porwał papier i węglem szkicował postać dziewczyny na białej ścianie, a Michałek cały w płomieniach pożerał wzrokiem cudne jej kształty, świecące w mroku, niby jakiś posąg alabastrowy, wykuty dłonią wielkiego mistrza. Tchnienie sztuki umiłowanej nadewszystko owiało im wszystkim dusze, szalona wesołość i pustota rozwiały się, każdy roił w skupieniu jakieś kompozycye i dzieła, które miały świat zadziwić, a nastrój pijacki ustąpił zamyśleniu, melancholii, skupionemu w sobie smutkowi. Struna wesołości naciągnięta sztuczną podnietą, urwała się, rumieńce bladły, oczy gasły, przychodziło znużenie leniwe i senne. Mańka zeskoczyła ze stołu, szybko ubrała się, uczesała rozwiane włosy i znużona rzuciła się dla odpoczynku na łóżko... Michaś stanął nad nią i miękko, pieszczotliwie przesuwał dłoń po jej włosach... Wacek z miną zafrapowaną oglądał puste butelki i wlewał do swej szklanki ostatnie krople drogocennego płynu...

— Słuchajcie! zmieńmy lokal — zaproponował Zagórski — smutno tu i ciemno... Drażnią mię te puste butelki, jak trupy na pobojowisku... Zaprowadzę was do jednej miłej kawiarenki z pianinem. Mam tam kredyt...

Nikt nie oponował... W milczeniu, bez pośpiechu zbierano się do wyjścia. Gdy znaleźli się już na ulicy, zegary wybiły trzecią, a hejnał z wieży Maryackiej płynął przeciągłemi echami po pustych ulicach, budząc jakieś umarłe mary i zamierzchłe wspomnienia. Michałek z Mańką szli na przodzie, Zagórski i Wacek zszczepili się ramionami i przytuleni postępowali za pierwszą parą.

Na samym końcu, samotny, z czapką zasuniętą głęboko na oczy wlókł się Czuchraj, stukając ciupagą o kamienny bruk. Michaś przyciskał silnie ramię Mańki i szeptał jej stłumionym głosem:

— Mańka... Bądź moją... Nie dręcz mię dłużej... Przez ciebie ogień mam w duszy... Zatrułaś spokój moich dni i pogodę snów... Nie mogę dłużej... Czuję, że przepadam... Ulituj się...

— Nie mogę, chłopcze... Ty jesteś dla mnie czemś więcej, niż wszyscy inni... Przed tobą jednym odkryłam swoje serdeczne rany... Dlaczego wszystko ma się kończyć tak pospolicie... Gdy będziesz miał już moje ciało, wzgardzisz, odtrącisz, kopniesz... Znam was... Wszyscy jesteście jednacy...

Lecz Michaś nalegał coraz goręcej.

(C. d. n.)

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą **Magazyn du Boulevard** Lwów, Hotel Żorża. 4141 Ceny zdumiewająco nizkie **3000 ubrań męskich 2000 marynarek** Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

damakę, na każdy sposób splatał panu złośliwego figla. Od niego nauczyłeś się pan wszystkich sądów o naszym kraju, on wykładał panu nową historyę, on dostarczył panu cyfr, dat, sprawozdań z Dumy, jednem słowem wszystkiego, począwszy od ducha pańskiego artykułu, nie dającego się inaczej nazwać, jak jednem słowem: oszczerstwo.

Pański kraj niedawno miał do rozwiązania zatarg ze Szwecyą. Owóż o ile wiem żaden z polskich autorów nie posunął się do tego zuchwalstwa, aby zabrać głos w obronie interesów waszych, lub też interesów waszych pokojowo usposobionych przeciwników. Ta poufna sprawa została, ku wielkiemu honorowi stron obu i ludzkości, zakończona bez obcego wmieszania się. Być może więc byłoby stosowniejszem, gdybyś pan w naszym wewnętrznym sporze z Rusinami zachował taką samą powściągliwość. Ale pański wojowniczy temperament nie pozwolił panu na zachowanie spokoju, a my nie robimy panu z tego żadnego wyrzutu. Polak żyje życiem wspólnem z innymi narodami, dowodzi tego swoją krwią, jeśli chodzi o ich wolność, cała ludzkość jest bliską jego sercu, on interpretuje sobie Terencyusza na swój sposób, powiada sobie: „Polonus sum, humani nihil a me alienum puto..." A więc nie odmawiamy panu prawa sądzenia nas, jeśli to panu przyjemność sprawia. Tylko ażeby to prawo istotnie posiadać, należało, zamiast czytania złych książek, zamiast zapytywania o radę obskurnych agitatorów, zamiast informowania się u szatana, należało kochany panie zadać sobie trudu i przestudyować poważnie sprawę, o której się zachciało mówić.

Gdybyś pan trochę sumienniej czytał historyę mojego kraju, dowiedziałbyś się pan, że my, nie będąc jeszcze narodem aniołów, byliśmy już w wiekach średnich jednym z najbardziej tolerancki i wolnościowych narodów, jeżeli nie wprost najbardziej tolerancki ze wszystkich. Przejąwszy się z zapałem humanitarnemi ideami zachodu, przyjmowaliśmy z niemniejszą gościnnością stamtąd ludzi. Przybywali do nas ze wszystkich krajów, ze wszystkich religii: Aryanie, Socynianie, Kalwini, Luteranie, Grecy, Ormianie, Żydzi, a wszyscy znajdowali u nas bezpieczeństwo i dach nad głową. Mordowani przez tłuszczę w Bawaryi, w Moguncyi żywcem paleni, w Wormacyi i Trewirze wyrzynani, żydzi, aby nie zginąć pod rękami niemieckich chrześcijan, uciekali już w r. 1096 do katolickiej Polski...

Gdybyś więc pan choć trochę przestudyował naszą historyę, to byłbyś pan dowiedział się, że pod dobroczynnym wpływem konstytucyi z r. 1791, wielu ze szlachty, jak Trębicki, Niemcewicz, Poletyłło, rozdzielili swe ziemie pomiędzy chłopów, których z własnego popędu wyswobodzili z poddaństwa, że inni jeszcze, jak Brzostowski, Chreptowicz, Czartoryski, Grabowski i inni, już przed tem ważnem zdarzeniem uwolnili swoich chłopów, którzy niestety pod rosyjskimi rządami stali się znowu poddanymi. Byłbyś się pan dowiedział, że pierwszy projekt uwłaszczenia chłopów wypracował „wielki właściciel ziemski", Andrzej Zamojski w r. 1776 i sformułowano go w tym samym roku, w którym w Polsce zniesiono karę chłosty, przez czas gdy we Francyi „Question préparatoire" istniała do r. 1780, a „Question préalable" została zniesioną dopiero przez rewolucyę. W końcu byłbyś się pan dowiedział, że szlachta polska w ciągu dziewiętnastego stulecia, dwukrotnie domagała się od rządu rosyjskiego zniesienia poddaństwa, ale natrafiła na stanowczy opór. Dowiedziałbyś się wielu rzeczy, mój Panie!

Skład naszej reprezentacyi w ostatniej Dumie, nigdy nie był tem, co mój drogi panie, pan podaje. W pośród 34 polskich deputowanych, których wybrało Królestwo Polskie, było sześciu chłopów, dwóch księży, jeden robotnik, pięciu lekarzy, pięciu adwokatów, jeden zarządca dóbr, trzech inżynierów i jedenastu właścicieli dóbr, z czego trzech wybitnych autorów. Szlacheckich „właścicieli większych posiadłości" było tylko trzech, a i z nich jeszcze jeden był sędzią pokoju. Żaden z tych posłów, niezaprotestował nigdy przeciw reformie agrarnej, a ja wzywam pana abyś przeciwne swoje twierdzenie udowodnił. Natomiast wszyscy oni domagali się, ażeby ta ważna sprawa została uregulowana w Polsce przez sejm polski, przez Polaków samych, stosownie do zwierzchniczej woli narodu. Jeden jedyny poseł, były reprezentant okręgu mińskiego, sprzeciwił się tylko w zasadzie gwałtownemu wywłaszczeniu, ale ten wyraźnie zaznaczył swoją „lokalną" narodowość, dlatego więc niemożna za jego słowa robić odpowiedzialnymi Polaków.

Oświadczenie, jakie pan wkłada w usta naszej byłe reprezentacyi w Dumie, jest równie fałszywe jak groteskowe. Polscy posłowie nie mieli wcale sposobności oświadczenia się za lub przeciw autonomii dawnych polskich prowincyj, gdyż ta sprawa właściwie wcale nie była przedmiotem poważniejszych rozpraw. Jeśli będą powołani, to bądź pan pewien, że pozostaną wierni swemu sumieniu narodowemu, wolnościowym tradycyom kraju i... także zdrowemu rozsądkowi. Gdyż my wiemy mój panie, co to jest pragnienie wolności, my wiemy, czem powinno być u innych i nie należymy do tych, co zabijają wielbłądy, aby ugasić swoje własne pragnienie. Będziemy też umieli poprzeć wolnościowe usiłowania Rusinów, Litwinów lub Białorusinów, ale pod warunkiem, że tyrania z góry nie zmieni się w tyranię z dołu i że w okolicach, gdzie sami w poważnej części mieszkają, zostaną zagwarantowane ich prawa narodowe.

Jakież jednakże są nasze prawa?

Dawne polskie prowincye, które pan nazywasz niejasno Ukrainą i które w fantazyi pańskiego dyabelskiego informatora, są zaludnione przez 30 milionów Rusinów, składają się obecnie z trzech departamentów czyli gubernij, wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, (ta ostatnia składa się z części dawnej Ukraniny). Liczą one niespełna 9 milionów mieszkańców, z czego więcej niż 900.000 jest Polaków. Obecna Litwa, której wiele okręgów jest ściśle polskich, obejmuje niemal 1,300.000 Polaków, a przeszło pół miliona znajduje się na Białorusi. Ta część naszego narodu, co prawda rozprószona na olbrzymiej przestrzeni, jeżeli się nie mylę, jest liczniejsza, niż wszyscy Norwegowie razem. A pan chcesz, aby ten lud wydał na łup swoją zaszczytną i sławną przeszłość, żeby zapomniał całej swej historyi, aby opuścił ziemię, którą przez siedem stuleci swoją krwią użyźniał, pracą swoją uprawiał, tę ziemię, która wydała wielu naszych wielkich poetów i myślicieli, naszych największych uczonych i bohaterów! Pan chcesz, abyśmy zaszczytne stanowiska naszej kultury opuścili, abyśmy złożyli rzeczywistość w ofierze chimerze, abyśmy naszej kulturze kazali skapitulować, na proste tylko zapewnienie, że przed drzwiami stoją trzy gracye, trzy nowe kultury! To, czego pan od nas wymagasz — mój panie — to jest ponad nasze siły.

Niechże te nowe kultury zakwitną! Niechaj cierpiącej ludzkości przyniosą nowe promienie światła, młode słowa miłości, świeży balsam ukojenia i pociechy! Z radością je powitamy. Ale niechże to nie będą „Bouillons de culture", ich zaledwo spostrzegalne zarodki, niechaj nie wymagają śmierci naszej dobrej polskiej kultury, która — wiele rzeczy na to wskazuje — jeszcze nie wypowiedziała swego ostatniego słowa.

Wolność dla wszystkich — ale także dla nas.

Pan powiadasz, że nasza deputacya poszła do Wyborga poto tylko, aby zaprotestować przeciw protestowi rozpędzonych posłów. To fałsz, mój panie! Polcy posłowie powstrzymali się od podpisania sławnej proklamacyi do narodu, jednak równocześnie wyrazili swą sympatyę dla rosyjskich manifestantów. Ta proklamacya, którą od tego czasu właśni jej autorowie uznali za ciężki błąd polityczny, na ogół była podżeganiem do buntu, a jej skutek był jak spalenie na panewce. Gdyby ją podpisali byli również i nasi posłowie, przy wzburzeniu umysłów w kraju, byłby jej z pewnością nasz naród posłuchał. Cały świat co do tego się zgadza, że zachowanie się posłów polskich w tej sprawie podyktowane było wielką mądrością. I trzeba było dopiero pańskiej miłości dla ludzkości, aby tym ludziom wyrzucać, że nie wrzucili pochodni do prochowni, że Ojczyźnie swojej oszczędzili ciężkiego krwi przelewu. Trzeba było dopiero pańskiego zamiłowania sprawiedliwości, aby arcyreakcyjne machinacye „Związku prawdziwych Rosyan" zrzucić na barki Polaków. Trzeba było pańskiego ukochania prawdy, aby posłowi Grabskimu przyprzypisać słowa, których nigdy nie wygłosił, a którym on z pownością nie zaniecha przeciwstawić jak najenergiczniejszego demenți.

Czyż więc, mój panie, szatan był pańskim informatorem? Możnaby pomyśleć, że pan również posiadasz „flair d'artilleur". (C. d. nast.)

Ruch przedwyborczy.

W i e d e ń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp." dowiaduje się, że minister galicyjski Wojciech hr. Dzieduszycki wygłosi swoją mowę w Samborze przed wyborcami w dniu 1 maja, następnego zaś dnia minister będzie przemawiał w Gródku.

— —

Polski komitet wyborczy w W i e d n i u ogłasza: Drugi wiec polski w Wiedniu odbędzie się 28 bm. o g. 1 popoł. w sali hotelu „Savoy" VI Mariahilferstrasse 81. Na porządku dziennym „Wybór kandydata, na którego będziemy solidarnie głosowali, spełniając swój obowiązek narodowy".

— —

Piszą nam z B e ł z a: Wiec wyborczy okręgu miejskiego nr. 30 odbyty 15 kwietnia b. r. nabrał znaczenia nie tylko lokalnego, ale rzucił nadto światło na sprawę narodową polską.

Patryotyczne przemówienie na tym wiecu radcy sądu p. Goralskiego, który obecnych na zgromadzeniu żydów wezwał do pielęgnowania dawnych tradycyj obywatelskich za wzorem praojców, wywołało u żydów naszych zapał. Wysłali tedy żydzi z rabinem na czele 2 deputacye do radcy Goralskiego z podziękowaniem i zaznaczyli, że ze zasadami na wiecu przezeń wypowiedzianemi się solidaryzują.

Tak tedy pod żydowskimi chałatami biją jeszcze serca sprawie polskiej życzliwe i potrzeba było tylko przemówienia radcy Goralskiego do nich, aby tę iskrę rozniecić. (Szereg podpisów członków komitetu miejskiego).

— —

Z T a r n o p o l s z c z y z n y piszą: Sytuacya w okręgu 68, obejmującym powiaty sądowe: Kozowa, Nowe Sioło, Tarnopol i Zbaraż, powoli się wyjaśnia i krystalizuje. Ze strony naszej przez czas dłuższy zachodziła uzasadniona obawa rozbicia głosów polskich, pierzchła jednakowoż z chwilą, gdy p. Bobrowski w imię solidarności i karności narodowej zrzekł się swej kandydatury na rzecz p. Zamorskiego, który pozostaje jedynym polskim kandydatem w powyższym okręgu. O mandat większości rozbijają się obecnie: dr. Hołubowicz, adwokat z Tarnopola (nar.), włościanin Kulmatycki (moskalofil) i Jacko Ostapczuk (soc.). Właściwa walka wre między dr. Hołubowiczem a Ostapczukiem, obaj „borcy" w pismach przez się redagowanych, zwalczając się nie szczędzą jaskrawych przedstawień swej agitacyi. I tak strona przeciwna nazwała agitacyę Ostapczuka „podłą, fałszywą i obłudną", a postępowanie „brudem, fałszem i podłotą". Walczą nasi najmilsi i z nami bronią rozmaitą: ot, np. dr. Hołubowicz zwołał w dniu 7 kwietnia zgromadzenie wyborcze w Chodaczkowie Wielkim, którą to wieś zamieszkuje ludność przeważnie polska, pod względem oświatowym jedna z pierwszych w powiecie, w czem znaczna zasługa p. Zamorskiego. Dr. Hołubowicz na zgromadzenie zwołuje i Polaków, przemawia do zebranych po polsku, że nie ma zamiaru zabierać głosów kandydatowi polskiemu, chodzi mu jedynie o wyborców ruskich, do których przemawiał po polsku, — czy z tego powodu, że po rusku nie rozumieją — nie wiemy. I nie długo potem w piśmie swem stwierdza dr. Hołubowicz, że „zebranie samych mazurów z Chodaczkowa Wielkiego, Poczapiniec, Draganówki i Zabojek (wsie czysto polskie) po wysłuchaniu mowy dra Holubowicza uchwaliło jego kandydaturę, uznając go najodpowiedniejszym obrońcą spraw chłopskich". To już taka taktyka — na wiecu zastrzega się przeciw podejrzeniu zarywania głosów polskich — a w piśmie, które pewnie nie dostanie się w ręce chłopów polskich, mówi się o zupełnym swym sukcesie, odniesionym na zebraniu „samych mazurów". Także rys charakterystyczny ruskiej agitacyi. A tymczasem tow. Jacko Ostapczuk objeżdża okręg i uzbrojony w moc fałszywych dat, utopii i bzdurstw wojuje i sypie hojnie obietnicami, że będzie dążył do zniesienia podatków, zaboru dóbr pańskich itp., a szczególnie tam puszcza wodze swej fantazyi, gdzie widzi przed sobą na zgromadzeniu włościan, choć i ci, zaczynają się dobrze dobierać do programu politycznego tow. Ostapczuka i wykazywać jego brednie; gorzej się dzieje, gdy miejscowa inteligencya zjawi się na zebraniu, wówczas tow. Jacko wywija się zręcznie, albo też przeprasza, że mówić nie może, bo jest „zachrypnięty" (sic) jak to było np. na wiecu w Kozowej.

Odruchowo całe polskie włościaństwo oświadcza się jednomyślnie i kategorycznie za kandydaturą p. Jana Zamorskiego. Wiele odezw wydali już włościanie okręgu wyborczego nr. 68 za swym kandydatem i w odezwach tych, podpisanych przez setki włościan, przedstawiają dobrze im znaną dotychczasową działalność p. Zamorskiego. Włościanie płotyccy wydali przed kilku dniami gorącą odezwę, w której piszą: „Znamy go nie od dzisiaj, wiemy, że on nasz chłopski syn i jako taki najlepiej biedę chłopską rozumie i najlepiej za nami ujmować się potrafi... założył nam Kółko rolnicze, zachęcił do sądu gminnego, zawiązał Kasę pożyczkową.. dzielił zawsze z nami złą i dobrą dolę, był nam prawdziwym ojcem i opiekunem". Z tych kilku słów widać, z jaką sympatyą odnosi się włościaństwo do osoby p. Jana Zamorskiego. K.

— —

Z N i ź n i o w a donoszą:

W dniu 21 kwietnia odbył się wiec ruskiej partyi chłopskiej radykalnej — zebrało się ludzi około tysiąca, ale z powodu, że kandydat i jego adherenci nie zjawiali się około 4 popołudniu większa część rozeszła się a zostało około 300 ludzi, wobec których przedstawił się około 4·30 kandydat tej partyi dr. Lew Baczyński kandydat adwokacki ze Stryja. W mowie swej wystąpił ostro przeciw duchowieństwu ruskiemu nie wyłączając i samego pasterza Chomyszyna. Następnie poruszył kwestyę podatkową — mówił, iż skoro zostanie posłem, będzie się starał, ażeby rzeczy zbytkowne, jedwabne suknie, ekwipaże, wino były wyżej opodatkowane, zaś artykuły użytku chłopskiego uwolniono od podatków. Wzywał do solidarności, dając za przykład studentów, którzy głodówką wymusili, że ich z więzienia wypuszczono, że im na wiec w więzieniu pozwolono, ubolewał, że studentom ruskim nie wolno w języku ojczystym składać przysięgi, stawiając za przykład, że nawet przy wojsku każdy przysięga w swoim ojczystym języku. „My tu gospodarze, — wołał dalej ten statysta prawdy — Polacy u nas goście, jak im w gościnie nie wygodnie, niech idą na zachód". Wreszcie obiecał pracować tylko dla ludu i postawił swoją kandydaturę, zapewniając, że we wszystkich innych powiatach tego okręgu są jego zwolennicy.

Po nim przemówił kandydat na zastępcę. Obiecał postępować wedle programu partyi, wygłoszonego przez Baczyńskiego, powtarzając to samo w kółko. Wzywali także żydów, aby z nimi trzymali, gdyż pan, jak żyda potrzebuje, to z nim dobrze postępuje, a jak go nie potrzebuje, to wyrzuca za drzwi.

Efekt był jednak chybiony, bo, gdy się rozglądnięto po zgromadzonych, nie było ani półtora żyda, jak sobie chłopi przygadywali..

Uchwalono naturalnie jednogłośnie kandydaturę dra Baczyńskiego na posła a Martyna Koroluka gospodarza z Czerniejowa na zastępcę...

W środę ma się tu odbyć wiec polski, na którym stanie jako kandydat zatwierdzony przez Radę narodową Adolf Cieński.

— —

Ogród Zdrowia na „FRANZÓWCE" przy stacyi tramwaju elektrycznego **jest do wynajęcia** pod bardzo korzystnymi warunkami, znakomite miejsce na letnią restaurację. 4532

Ze Stanisławowa donoszą nam:

Z protestem przeciwko umieszczeniu nazwisk na agitacyjnych afiszach, zalecających kandydaturę p. Stwiertni, wystąpił szereg osób w niedzielnym nrze „Kuryera Stanisławowskiego". Aranżerowie tej zabawy wyjaśniają w kronice tego pisma, „że podpisy na odezwach wyborczych podyktowane zostały przez wysłanych (!) delegatów odnośnych dykasteryj — nie jest przeto winą komitetu, jeżeli niektóre nazwiska umieszczono na odezwie mimo woli osób interesowanych". Nie wszystko to jednak tak było. Utworzenie komitetu zaaranżowało trzech osobistych przyjaciół p. Stwiertni i ci zwerbowali w skutek niejasnego określenia celu komitetu, niektóre osoby, które jednak nie były „delegatami" zawodów, do których należą. Wielu nie przybyło na pierwsze zebranie, inni, zoryentowawszy się, usunęli się, protestując. Czy taka robota wyjdzie na pożytek ich sprawy — zobaczymy.

Korespondent „Kuryera Lwowskiego" w artykule „Kandydatura p. Swiertni a Rada Narodowa", nie mogąc znaleźć argumentów narodowych, czerpie z własnego słownika doborowe wyrazy — ma on mieć pretensye do smaku literackiego — i niemi uderza na to, co mu dziś nienawistne t. j. demokracyę narodową. Niedawno żywił on podobno inne uczucia, że jednak nadzieje nie ideologiczne zawiodły, chce być groźnym Jowiszem. Z takimi się nie polemizuje.

Kandydaturę p. Stwiertni omówimy w innym czasie.

———

Z Brzozdowiec donoszą nam:

Nareszcie, po długich zapowiedziach, zawitał p. Hozer, kandydat z ramienia stronnictwa ludowego, aby się ludności przedstawić. Przysłany poprzednio przez niego, wypędzony z Dublan akademik Wygoda, spędzał do szopy baby i parobków i nielicznych zwolenników p. Stapińskiego. Przed nimi to przedstawił pan kandydat, że stronnictwo ludowe składa się z najlepszych patryotów i najlepiej dba o lud, obiecywał wspaniałomyślnie, że w razie swego wyboru, przeprowadzi wykupno pańskich lasów i pól przez rząd, który wtedy za bezcen je chłopom odstąpi, obiecywał Rusinom osobny uniwersytet i kilkanaście gimnazyów itd. sypał jak z rękawa, a ludzie tylko głowami kiwali i śmiali się z tego, radząc p. kandydatowi szukać gdzieindziej naiwnych, którzyby mu wierzyli.

———

Z Tarnopola donoszą:

Ruch wyborczy w mieście. Na zgromadzeniu wyborców, odbytem w dniu 7 kwietnia, wybrano obszerny komitet wyborczy, złożony z 60 osób. Komitet ten zorganizował się ubiegłego tygodnia, wybierając przewodniczącym posła radcę Michałowskiego, oraz zwrócił się z wezwaniem do tych, którzy zamyślają ubiegać się o mandat z miasta, by do 30 kwietnia na ręce przewodniczącego zgłosili swe kandydatury i na powszechnem zgromadzeniu w dniu 12 maja stanęli przed wyborcami celem wygłoszenia swego programu i wytycznych zasad, jakich trzymać się będą w razie wyboru na posła. Tylko kandydaci uznający bezwzględnie solidarność Koła polskiego, zobowiązujący się doń wstąpić i wytrwać przez cały czas piastowania mandatu mogą reflektować na ewentualne uwzględnienie ich zgłoszeń.

Jeszcze miesiąc dzieli nas od terminu wyboru posła z miasta Tarnopola, a już cały szereg kandydatów wszelakich odcieni i obozów wyciąga skwapliwie rękę po mandacik. Przed kilku dniami pojawił się nowy kandydat, p. Józef Weiser, właściciel fabryki papieru w Poboczu koło Sassowa. W lakonicznym telegramie „zgłaszam swą kandydaturę i za kilka dni osobiście się przedstawię", zgłosił p. Weiser swą kandydaturę na ręce burmistrza miasta. Nowy kandydat ubiega się o mandat jako „niezawisły i postępowy demokrata" i w tym celu rozbił ubiegłego tygodnia namiot w towarzystwie tow. Besena z lwowskiej kasy chorych i tow. Czakiego. Rogatki sassowskie, nie tak daleko leżą od Tarnopola, by po za nie nie mogła się przedrzeć wieść o tem, że pan kandydat dotąd nietylko, że nie brał żadnego udziału w życiu politycznem, ale i inne miał ideały.

———

Z Czerniowiec piszą nam o demonstracyach ulicznych:

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Czerniowcach liczne, burzliwe zgromadzenia wyborcze i wszystkie zakończyły się bójkami, bądź to w lokalach wyborczych lub na ulicach miasta. Zaciętą bójkę stoczyły między sobą partya Straucherowska i niezawisłych żydów, pod wodzą Wallsteina. Obie partye urządziły po ulicach Czerniowiec demonstracyjne pochody, niosąc na ramionach swoich kandydatów, mianowicie Straucheryanie dra Strauchera i dra Wendera, niezawiśli Wallsteina i Billiga. W kawiarni Habsburg i na ulicy przyszło do starcia, wszczęła się kolosalna bójka, podczas której wielu demonstrantów wyszło z mniejszemi lub większemi ranami. W kawiarni musiano pogasić światła celem położenia kresu bójce. Wreszcie wkroczyła policya i aresztowała wielu demonstrantów.

Równie burzliwe było zgromadzenie socyalistów czerniowieckich, na którem przemawiał delegat ze Stanisławowa. Mowcy polscy potępili sojusz Koła z partyą dra Strauchera i towarzysze uchwalili głosować na socyalistę Grigorovici.

Rusini przeciw żydom. Drugie z rzędu zgromadzenie partyi ukraińskiej, zwołane przez p. Smalla Stockiego i p. M. Wassilkę, celem agitacyi wyborczej za żydowską partyą dra Strauchera, zostało ponownie rozbite przez samych Rusinów. Nie chcą bowiem słyszeć o głosowaniu na żydowskich kandydatów. Mimo usilnych osobistych zabiegów Stockiego i Wassilki, nie udało się im złagodzić dyssonansu. Młodoruscy przewódcy byli tem więcej skonsternowani, że nienawistnym wykrzykom pod adresem żydów przysłuchiwali się dr. Straucher i dr. Wender, żydowscy kandydaci z Czerniowiec.

———

Z Doliny piszą nam:

21 b. m. odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem burmistrza tutejszego dra Stanisława Kotłowskiego. Zgromadzenie to, na którem obecnych było kilkuset wyborców wszystkich stanów i zawodów, uchwaliło jednogłośnie podobnie jak na zgromadzeniu odbytem dnia 14 b. m. popierać usilnie kandydaturę p. Stefana Cipsera, zaleconą przez Radę narodową.

Kandydatura ta ma wszelkie szanse powodzenia, gdyż p. Cipser znany jest w tutejszym okręgu z czasów swego urzędowania, jako zarządca kameralny w Rachini, gdzie się dał poznać, nietylko jako zdolny administrator, ale także jako człowiek czuły na nędzę ludzką i prawdziwy przyjaciel włościan, którzy nieustannie opowiadają o jego czynach filantropijnych.

———

Z Buczacza donoszą nam o występie politycznym dra Birnbauma:

Kilka dni przed przybyciem dr. B. zapowiadały afisze zjawienie się jego na śmieciach buczackich. Rzeczywiście już na dwie godziny przed przybyciem pociągu ze Stanisławowa zaczęli dążyć na dworzec kolejowy „jüdische Wähler" w wieku od 7-miu lat w górę. Poczem około godz. 2 min. 40 popołudniu odbył się uroczysty wjazd p. kandydata coś w rodzaju biblijnego wjazdu do Jerycho. Przed fiakrem biegła kupka jüdischen Wähler z chustkami z tyłu wiszącemi i krzyczała „wiwat", za nimi w fiakrze jechał p. Birnbaum w towarzystwie jakiegoś starego poważnego żyda, fiakier otoczyła garstka żydów około 20 osób na koźle zaś obok furmana siedział kandydat rabinacki słuchacz filozofii p. Ch. Szapira, który trzymał w ręce wielką chorągiew biało niebieską, drugą ręką zaś wznosił cylinder z głowy w górę i wołał „Nieder mit den Polenhausjuden! Herr dr. Birnbaum vivat!", gawiedź towarzysząca fiakrowi okrzyki p. Szapiry powtarzała. W ten sposób wjechał dr. B. do Buczacza i zamieszkał w hotelu Imperial.

Na drugi dzień wygłosił mowę kandydacką. Mowca w dwugodzinnej, w niemieckim języku, częścią zaś w żargonie wypowiedzianej mowie przedstawił swój pogląd na stosunki w państwie i kraju, winę nędzy przypisał polityce Koła polskiego i trzymającym ze szlachtą żydom, uderzył na kahały, dlatego w parlamencie starać się będzie polepszyć w drodze ustawowej gospodarkę kahałów (buczacki kahał odmówił drowi B. synagogi na zgromadzenie), do Koła polskiego nie wstąpi, wszędzie i zawsze będzie bronił żydów, ale w sprawach dobro kraju na celu mających, pójdzie zgodnie z posłami z Galicyi. Wieczorem tego samego dnia odjechał dr. B. do Śniatyna i przyrzekł jeszcze do Buczacza zawitać!

Z powodu okrzyków p. Szapiry powstało w mieście przeciw niemu oburzenie. Niektórzy nawet twierdzili, że p. Szapira wołał — „nieder mit den Polen" — wskutek tego p. Sz. ogłosił plakatami po murach miasta, że wołał „nider mit den Polenhausjuden" a pod nazwą tą miał na myśli niesumiennych dostawców słupów do lamp buczackich, dostawców płyt itp. indywidua, które za interes zaprzedają sprawę narodu żydowskiego. Nadużycia zawsze ganiliśmy i niejednokrotnie wytykaliśmy je magistratowi i innym czynnikom autonomicznym. Wystąpienie jednak p. Szapiry uważamy za nietaktowne w wysokim stopniu, gdyż w pierwszym rzędzie on sam jest Polenhausjude, gdyż w towarzystwie owych niesumiennych macherów od słupów i płyt pisał listę wyborców a za robotę wartości 200 k. wzięli ci panowie 500 k., wspólnie z p. Szapirą listy nie sporządzili, magistrat narazili na wstyd i stratę, starostwo bowiem rozpisało termin wyłożenia list, które z powodu niesumienności p. Szapiry et Comp. nie były gotowe a wyborcy z tego powodu o nowy termin aż do ministerstwa telegrafować musieli. Powtóre jest publiczną tajemnicą, że ojciec p. Sz. należał do „radnych wstydzących się żebrać" i pobierał z kasy miejskiej znaczne zasiłki; skoro ktoś więc sam ma nie całkiem czyste sumienie lepiej zrobi, jeżeli będzie milczał.

Zebranie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego odbyło się w Buczaczu przy współudziale delegatów kół włościańskich. Wogóle jawiło się około 100 osób przeważnie z pośród włościan. Przewodniczył obradom p. Stojowski. Obrady były bardzo ożywione, trwały cztery godziny w toku obrad poruszono wiele spraw żywotnych i w końcu uchwalono:

1. popierać tego kandydata na posła, którego Rada narodowa poleci, a który da rękojmię, że będzie bronił interesów ludu;

2. istniejącą organizacyę stronnictwa demokr.-narod. rozszerzyć jednaniem jak największej liczby członków ludzi uczciwych i trzeźwych;

3. odbywać co miesiąca w Buczaczu posiedzenia d. n. przy współudziale delegatów kół włościańskim, na których mają być omawiane kwestye dotyczące gminy powiatu i spraw publicznych;

4. założyć w Buczaczu biuro bezpłatnej porady prawnej dla włościan;

5. uchwalono założyć Towarzystwo dla asekuracyi bydła na podstawie dobrowolnej asocyacyi. Odnośny statut obowiązał się opracować p. Orski.

MAŁY FELIETON.

August hr. Villiers de L'Isle-Adam: **ELEN.**

(Urywek z dramatu w 3 aktach, z aktu I.)

Scena V.

SAMUEL WISSLER

wódz saskich studentów, człowiek idei — o dumnem i wyniosłem czole myśliciela — wraca z długiej wędrówki po Niemczech — do swoich. W dyspucie z przyjacielem (Goetz), w której zarysowuje się jego światopogląd, dotyka także kwestyi miłości; potępia światowe, bezduszne i lekkich obyczajów kobiety i wyraża pogardę dla mężczyzn, którzy zdolni są kochać „podobne istoty"... W rzędzie tych kobiet stawia „księżniczkę" Elen — ową tajemniczą, egzotyczną kobietę i „świetną kurtyzanę", według określenia przyjaciela. Nie zna jej jeszcze Samuel i nie wie czem się stanie w jego życiu. (Rzecz dzieje się w Dreźnie, w ogrodzie gospody „Pod Żołnierzem", w której zebrali się oczekujący na Wisslera studenci; wieczór już zapadł.)

SAMUEL.

Otom znów z Wami, mój drogi!... Cóżeście porabiali podczas mojej nieobecności?

GOETZ.

Ot, jak to u nas! Życie wolne, pełne przygód... Kochaliśmy, cierpieli, pracowali — dużo i często gadaliśmy i dysputowali o Tobie... Lecz pójdź: Justyn, Emanuel, Jan, Arnold... wszyscy dawni — Twoi — oczekują z niecierpliwością na wodza saskich studentów, chcieliby jaknajprędzej usłyszeć wieści z Prus, z Niemiec całych.

SAMUEL.

Zaraz idę.

(Brawa i okrzyki dolatują z gospody.)

Bawią się, hałasują, dzieciaki!... (Siada.)

GOETZ (stając przed nim).

Jakże, zawsze powaga?... Zawsze w obłoku głębokich myśli?... Zawsze w świętej zgodzie z boginią Rozsądku?...

SAMUEL (uśmiechając się).

Zawsze.

GOETZ.

Eh!... Są ciekawsze kochanki i mniej zazdrosne... Naprzykład... aha!... wiesz? mam tu medalion z kości słoniowej, a w nim... księżniczka Elen... Znasz ty księżniczkę?

SAMUEL.

Nie.

GOETZ.

Cud kobieta, Tycyan, powiadam Ci, szlachetny doktorze!... Świetna kurtyzana, jak mówią Włosi.

SAMUEL.

Człowiek, który kocha podobną istotę — zasługuje na to, aby mu ona — prędzej czy później — stopę swą postawiła na sercu i głowie.

GOETZ.

Kobiety łamią przyszłość tylko tym, którzy nie mają przyszłości. Pomyśl no, mój drogi, czy warto — czekając na miłość górną, wzniosłą, której — nawiasem mówiąc — na świecie nie znajdziesz, umartwiać się w czas bujnej, gorącej młodości i żyć — gorzej niż średniowieczni asceci! Patrz na te zżółkłe, zwiędłe liście: to jesień, późna jesień... Długie wieczory zimowe już blizko... A wtedy cóż pozostaje?... Gawęda przy kominku, dwóch, trzech dobrych, starych druhów do kompanii, książki, psy drzemiące przy ogniu, dubeltówka na ścianie, dobra fajka z cybuchem, niezła herbatka dla rozgrzewki, a ot — tam — przy pianinie — żona, która cię kocha... Powiedz, nie filozofa-ż to godny żywot?

SAMUEL.

Rozumiem miłość księżnej Eleonory, odwiedzającej Tassa, lub królowej, która składa pocałunek na ustach śpiącego poety, — nie potrafię jednak nigdy pojąć — „tych — tam", — kobiet, które się spotyka na spacerach, ulicach, zebraniach... A wy!... zapraszacie je na gody życia... te istoty o wystygłych sercach, ptasich mózgach, bezduszne, płaskie... Wy! co tak przecież dumnie nosicie czoła we wzniosłe myśli ubrane! Kobieta — mówisz? Kto kocha jedną z „tych" — niech wie, że pojmowanie wielu rzeczy wzniosłych odjętem mu będzie! Niezużyte jeszcze serce moje, — ale gdybym pragnął kochać jak wy — musiałbym czuć w kobiecie ukochanej równego sobie ducha... inaczej: wolę być sam. Lecz ja pragnę zachować czystość duszy: to moja swoboda, moja niepodległość. Nie pokalam brudem jasnej wolnej myśli! Wszystko, co ją ściemnić, poniżyć może — odrzucę.

GOETZ:

Ach Ty, niepoprawny!... Wreszcie... no... trzebaż mieć jakiś „Ideał" w życiu!

SAMUEL:

I w kobietę go wcielić?!... Ideał!... Długo, długo szukałem. Wśród bolu i męki zstępowałem w otchłanie, aby poznać całą nędzę życia... W samotności łamała się i gięła moja ludzka pycha i duma... Wiele, wiele cierpiałem — zwątpiłem w końcu o niepoznawalnem. Pa-

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 4677

miętam, mieszkałem wtedy daleko na Północy, na pustem morskiem wybrzeżu — jak wygnaniec. Trawiła mię boska i straszna żądza poznania, zgłębienia tajemnicy, — lecz, niestety, Ideał wielki, wzniosły, mnie jedynie godny — w królestwie śmierci tylko widziałem!... Szał mój do obłędu prawie dochodził: nocami zrywałem się ze snu i wśród burzy i wichrów biegłem nad spienione wody, aby się zgubić, zapamiętać w ryku fal morskich, aby się stopić, zlać z bezmiarem i potęgą Oceanu... Lecz przestrzeń, czarne niebo, morze, skały, wyjący wicher — stawały się tylko jakby dalszym ciągiem mnie samego. Rozpacz moja stroiła się dumnie w te malownicze, a bezładne szaty pustkowia; to całe rozhukane życie morza było — naprawdę — mojem życiem! Ten wielki, potężny krzyk burzy i nocy — to słów niewypowiedzianych, drzemiących dotąd we mnie — brzmienie... to ja sam skarżyłem się potężnemi piersiami żywiołów, bo moje, ludzkie — za słabe były, za marne, aby wyśpiewać, wyjęczać to, co czułem... Wody, Skały, Wichr i Burza — wszystko wołało, szalało — za mnie!

GOETZ.

A ty z przejęciem słuchałeś tej muzyki bogów? No tak... to musiało być piękne, ani słowa!... Co do mnie, jednak, przyznać muszę, że nad księżycowe blaski na falach, przenoszę światło kinkietów, kiedy się ślizga po nagich, pięknych ramionach!.,. Per Bacco! Niech żyje młodość i huczne noce! Uczty wśród kwiatów, kobiety, tęczowe blaski drogich kamieni i wino o barwie topazów! Niech żyje muzyka złota na marmurze, stuk kości, chrzęst pałaszy i jedwabnych szat!... Niech żyją czarne, połyskliwe fryzury kobiet i piękne rymy, opiewające wdzięki wielbionych piękności! To — pewniejsze.

SAMUEL.

Tak sądzisz?... to ci wolno. Jest kwestya różnicy zapatrywań na Ideał, uwarunkowana różnicami pomiędzy ludźmi.

Mogłeś wybrać lepiej — według mnie — mój drogi, ale każdy, zresztą, ma swój kąt widzenia.

GOETZ.

Ach tak!... Jakież więc nowe złote runo zdobyłeś w swych dzikich wyprawach, o ty, który mówisz?...

SAMUEL.

Zdobyłem p e w n o ś ć, że nasze życie przekształca się przez śmierć w nowe — wyższe, doskonalsze.

GOETZ.

Idea, przyznaję, dość w obiegu od kilku stuleci. Pozostaje tylko sprawdzić, czy odpowiada ona w sposób pozytywny — rzeczywistości.

(Uśmiechając się)

Nic się nie zmieniłeś, poznałbym cię wszędzie!... Ledwie z konia, a już wskrzesić zdążyłeś nasze odwieczne dysputy.

SAMUEL.

I rzekła Ziemia do Ziarna: „O co tyle się troskasz, o co niepokoisz, czego szukasz w ciemności? Początkiem twym jestem i końcem ostatecznym; tulę cię do siebie, przygarniam, uciszam — walka Twa daremna! Pozamną, nademną — niema n i c. Nie lepiejby Ci było tonąć w słodkim spokoju bogów, niż zużywać sił tyle na próżny trud?...

Uśnij na cichem łonie mojem, uśnij — na zawsze!"

Lecz Ziarno ku światłu dąży. Bierze pęd, wolę wytęża: — wierzy! Wierzy, że tam, w górze, jest „coś więcej", o wiele więcej... i nie słucha pokus Ziemi.

W mrokach, w głębinach walkę toczy Ziarno... Umiera, lecz wiara, ta wiara, która czyn w nim zbudziła — przeżywa go — zwycięska! Ona-to cudownie przemienia, przeistacza jego zwłoki, z których wykwita i d e a ziarna: nowy, doskonalszy kształt jego, zaledwie przeczuwany może w dniach walki... I przez mękę, przez trawiącą bolesną tęsknotę, przez śmierć — wystrzela w końcu w górę, na wolność, na — Słońce...

(Po chwili.)

Biada ziarnom pogrążonym w bezruchu: giną one wraz ze śmiercią! Posłuchały wygodnych podszeptów Ziemi — utraciły nieśmiertelność. Niechaj-że śpią wiecznie, jak chciały. Śmierć jest córką Ziemi: nie ustępujmy w walce z Ziemią, a przezwyciężymy śmierć. Wierzmy w jasność i światło! Nie słuchajmy zmysłów — z ziemi są — ani ciała — noc na myśl zsyła. Idei nieśmiertelności brońmy do ostatniego tchu: nieskończony łańcuch życia wiedzie przez śmierć, przez szereg przemian, ku coraz nowym, piękniejszym — słońcom!

GOETZ.

Ho, ho, ho... Stój filozofie, bo gotóweś mi zniknąć na tych wyżynach!... Całe szczęście, że mamy przecież szanowny mistyku, jeszcze jakąś naukę... Zanalizujemy przy jej pomocy te Twoje słońca; nota bene, jeżeli nasz płaneta nie zakończy żywota swego prędzej, niż myślimy!

SAMUEL.

Nauka nie wystarcza. P r ę d z e j c z y p ó ź n i e j u g n i e s z k o l a n o.

GOETZ.

Przed snem?

SAMUEL.

P r z e d m r o k i e m.

(Milczenie.)

(Dok. nast.) Przekład KAZIMIERY HANICKIEJ.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Czującym słabość i wycieńczenie sił.

nerwowym i pozbawionym siły woli dodaje Sanatogen nowej odwagi i siły do życia. Przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy gorąco zalecane. Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszury wysyła bezpłatnie i franko firma Bauer & Co., w Berlinie S. W. 48 i generalne zastępstwo **C. Brady w Wiedniu I.** 3551

DOCENT UNIWERSYTETU
Dr. Juliusz Marischler
mieszka obecnie **ulica Chorążczyzna 16.** 4519

Sekundaryusz Szpitala powszechnego **Dr. W. Bader**
specyalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 12—1 i 3—5 ul. Jagiellońska 12, II p. 3651

Lekarz chorób wewnętrznych 4557
Dr. EDWARD KIKINGER
powrócił i ordynuje od 3—5, **pl. Bernardyński 2a**, tel. 952

ADWOKAT 4428
Dr. Michał Łucki
otworzył kancelaryę w Nadwórnie.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (24
Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
ordynuje
Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudn.

„Franciszka Józefa" Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa" 3557

W Marienbadzie ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski 4076
willa „Wahnfried" **dr. W. Harajewicz**

Obrońca w sprawach karnych
Dr. Józef Ulam
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11. 4499

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 4029
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

F. K. Czerwiński
ogrodnik-planista
z Krakowa (Lazienna 5) właściciel srebrnego medalu c. k. Ministerstwa Rolnictwa abituryent prusk. instytutu pomol. w Pruszkowie z praktyką kilkunastol. w kraju i za granicą bawi chwilowo w okolicy Lwowa. — Zgłoszenia przyjmuje do **Hotelu Żorża.** 4577

Wiadomości bieżące.

-÷- **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował w krajowem biurze melioracyjnem inżyniera I kl. Józefa Gryzieckiego starszym inżynierem; inżynierów II kl. Sylwerego Strzelbickiego, Jana Łopuszańskiego i Adama Rożańskiego inżynierami I kl.; inżynierów-adjunktów Władysława Kowalskiego i Franciszka Bernkopfa inżynierami II kl.; wreszcie praktykantów technicznych Włodzimierza Bartosza, Franciszka Chudobę, Ignacego Wiewiórskiego i Zygmunta Ursiniego, inżynierami-adyunktami.

-÷- **W kościele OO. Jezuitów** odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o g. 9 uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Michalskiego b. prezydenta m. Lwowa.

-÷- **Bursa przemysłowa im. Michała Michalskiego.** Pragnąc w sposób godny uczcić pamięć tak przedwcześnie zmarłego prezydenta miasta, który ostatnią niemal chwilę swego pracowitego życia oddał w usługi wielkiej sprawie oświatowej, zarząd lwowskiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły ludowej na posiedzeniu swem z 22 bm. uchwalił jednomyślnie — na wniosek przewodniczącego — przystąpić w roku bieżącym do założenia we Lwowie bursy imienia Michała Michalskiego, przeznaczonej dla polskiej młodzieży rękodzielniczej.

Obecni na posiedzeniu członkowie zarządu związkowego złożyli na cel powyższy 150 kor. Zarząd Związku okręg., podejmując to nowe dzieło oświatowe w stolicy kraju, nie wątpi, że wśród ogółu członków T. S. L., a i poza ich szeregami potrafi obudzić ofiarność, która mu pozwoli rychło wprowadzić nową instytucyę w życie na chwałę znamienitych zasług mieszczanina-obywatela, jakim był nieodżałowanej pamięci prezydent Michalski, a na pożytek młodzieży, mającej wydać godnych jego następców. Toż należy się spodziewać, że składki na bursę imienia Michała Michalskiego popłyną obficie.

Nadsyłać je można do biura Związku okręgowego T. S. L. (ul. 3 Maja l. 5) lub do administracyj dzienników. Kwoty nadsyłane podawać będziemy wraz z nazwiskami ofiarodawców do wiadomości publicznej.

-÷- **Jutro w Związku naukowo-literackim** odbędzie się jeden z najbardziej interesujących wieczorów literackich. Mówić będzie dr. Jerzy Żuławski o tem, „Co jest istotą dzieła sztuki". Oczywiście dyskusya przy tak spornym temacie zajmie znaczną część wieczoru. Zebranie odbędzie się w wielkiej sali Kasyna miejskiego. Początek o godz. 8. Członkowie Związku i Kasyna mają wstęp wolny, goście płacą po 20 hal.

-÷- **W. zgrom. dor. Tow. Ochotn. Straży ogniowej „Sokół"** we Lwowie odbędzie się w lokalu własnym w ratuszu w niedzielę 28 bm. o g. 9 ewent. na wypadek braku kompletu o g. 10 przed poł.

-÷- **Próbne głosowanie** na prezydenta miasta Lwowa odbędzie się dziś o g. 6 wieczorem. W tym celu zwołanem zostało nadzwyczajne zebranie Rady miasta, które prawdopodobnie rozstrzygnie, kto w dniu jutrzejszym na zwyczajnem posiedzeniu Rady miasta otrzyma w głosowaniu ostatecznem godność prezydenta stolicy kraju.

-÷- **Wiadomosci osobiste.** Dyrektor Ludwik S o l s k i bawi w naszem mieście.

-÷- **Teatry: Teatr miejski:**

We środę 24 bm. po raz pierwszy: „Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Gastona Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz pierwszy: „Siłacz", jeden akt napisała Marya Płażkówna, — po raz pierwszy: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach) słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

We czwartek 25 bm. po raz ósmy: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 26 bm. po raz drugi: „Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Gastona Cromera, tłum. M. Sachorowski, — po raz drugi: „Siłacz", jeden akt napisała Marya Płażkówka, — po raz drugi: „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach (4 zmianach), słowa i muzyka Bolesława Raczyńskiego.

W sobotę 27 bm. o godzinie 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Kopciuszek", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Tosca", opera w 3 aktach Puccini'ego. Pierwszy gościnny występ Hericli Darclée, primadonny opery „La Scali" w Medyolanie i występ gościnny Augusta Dianni.

W niedzielę 28 bm. o godzinie 3·30 popołud. po raz trzynasty: „Moralność pani Dulskiej", tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o g. 7 w. po raz 9: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara z p-ną Schupp w roli tytułowej.

W poniedziałek 29 b. m.: „Trawiata", opera w 4 aktach Verdi'ego. Drugi i ostatni gościnny występ Herich Darclée i występ gościnny Aug. Dianni.

We wtorek 30 bm. po raz pierwszy: „Juliusz Cezar" tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

We środę 1 i we czwartek 2 maja: „Juliusz Cezar", tragedya w 5 aktach Szekspira z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Nowa wystawa.

W piątek 3 maja po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Straszny dwór", opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Teatr miejski w Krakowie.

We czwartek: „Nowa Dejanira", dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewicza).

W piątek: „Książę Niezłomny", tragedya w 9 obrazach Calderona de la Barca, przekład J. Słowackiego (występ Tarasiewicza).

W sobotę: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Występ Tarasiewicza i M. Przybyłko).

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu: „Radca pana Radcy", komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. (Ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Beatryx Cenci", tragedya w 14 obrazach Jul. Słowackiego. (Występ M. Tarasiewicza).

W poniedziałek: „Halka", opera w 5 aktach Stanisława Moniuszki.

-÷- **Nabożeństwo żałobne za ś. p. Michała Michalskiego**, prezydenta miasta odbyło się dziś o godz. 10 rano w archikatedrze. Mszę żałobną odprawił ks. arcybiskup J. Bilczewski w asystencyi kanoników Zajchowskiego, Lewickiego i Ślósarza oraz licznego kleru. W kościele obecna była Rada miejska w komplecie z wiceprezydentami Rutowskim i Ciuchcińskim na czele, grono urzędników magistratu, korporacye ze sztandarami, tudzież liczny zastęp publiczności. Koło katafalku, przyozdobionego kwiatami, straż honorową pełniła miejska straż pożarna. Pienia żałobne wykonał chór teatru miejskiego pod wodzą p. Pasławskiego, zaś orkiestra teatralna pod batutą p. Ribery odegrała masz żałobny Chopina. Soła wykonali pp. Maławski i Mosoczy oraz p. Mokrzycka.

-÷- **O wyborze prezydenta miasta.** Ze względu na zbliżający się wybór prezydenta miasta, przypominamy ważniejsze przepisy o tym wyborze. Zasadniczo prezydenta wybiera się na sześć lat. Jednak obecnie nowo wybrać się mający prezydent winien urzędować nie 6 lat, lecz do końca okresu, na który wybrany był zmarły śp. prezydent Michalski. Jeżeli jednak mandat radziecki nowowybranego prezydenta wygasa wcześniej, w takim razie także urzędowanie jego ma trwać tak

długo, jak długo trwa jeszcze jego sześcioletni okres mandatu radzieckiego.

Na posiedzeniu, na którem ma być wybór prezydenta dokonany, winien być obecny każdy radny; kto jest nieobecny lub oddali się przed ukończeniem wyboru bez należytego usprawiedliwienia, traci mandat radziecki i przed upływem trzech lat do Rady miejskiej, nie może ponownie być wybrany.

Ażeby wybór prezydenta mógł się odbyć, niezbędną jest obecność trzech czwartych części całej ilości członków Rady, t. j. 75 radnych. Posiedzenie, na którem wybór ma być przedsięwzięty, zwołuje urzędujący wiceprezydent miasta, na posiedzeniu przewodniczy jednak radny wiekiem najstarszy; obecnie jest nim p. Łukawski.

Ażeby być wybranym prezydentem, trzeba otrzymać bezwzględną większość głosów całej ilości członków Rady miejskiej. Znaczy to, że gdy ogólna liczba radnych wynosi 100, przeto, aby być wybranym, kandydat musi otrzymać co najmniej 51 głosów. Jeżeli przy pierwszem głosowaniu nikt takiej większości nie otrzymał, następuje powtórne głosowanie, ewentualnie zaś wybór ściślejszy między dwoma, którzy poprzednio najwięcej otrzymali głosów. Głos przy wyborze ściślejszym innemu kandydatowi dany, jest nieważny. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Czy przy wyborze ściślejszym wystarcza większość bezwzględna do wyboru, tego statut miejski stanowczo nie rozstrzyga, wynika to jednak logicznie z odnośnych przepisów. Historya dawniejszych wyborów poucza jednak, że do wyboru ściślejszego u nas nie dopuszczano. Kiedy w r. 1896 pierwszy i drugi wybór nie dał rezultatu, zamiast przystąpić do wyboru ściślejszego, posiedzenie odraczano kilkakrotnie i ostatecznie wybrano prezydentem kandydata innego, który przy poprzednich głosowaniach nie był wcale brany w rachubę.

Prezydent może być wybrany tylko z pośród członków Rady miejskiej; duchowny jakiejkolwiek religii lub wyznania prezydentem miasta być nie może.

Jeżeliby prezydentem był wybrany radny niechrześcianin, w takim razie przy obradach Rady nad sprawami specyalnemi ludności chrześciańskiej przewodniczy pierwszy wiceprezydent. Gdyby i ten nie był chrześcianinem, natenczas członkowie chrześciańscy Rady miejskiej wybierają w sposób dla wyboru prezydenta przepisany, ze swojego grona przewodniczącego, który w sprawach specyalnych ludności chrześciańskiej ma ten sam zakres działania, co prezydent w ogólnych sprawach gminy.

Wynik wyboru prezydenta miasta podaje się niezwłocznie do wiadomości publicznej, tudzież do wiadomości namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Nowo-wybrany prezydent obejmie urzędowanie dopiero po zatwierdzeniu go przez cesarza i zaprzysiężeniu. Przysięgę składa prezydent w ręce namiestnika w sali Rady miejskiej w obecności Rady i gremium magistratu.

÷ **Pamięć Sebastyana Petrycego,** którego portret zdobi berło dziekana wydziału medycznego w Krakowie, postanowili rodacy jego z Pilzna uczcić tablicą pamiątkową. W tym celu zawiązał się komitet, a na jego czele stanęli ks. dr. Szczeklik, prof. teologii w Tarnowie, jako przewodniczący, i następnie Vayhinger Adolf, notaryusz w Tarnowie, Ader Michał, właściciel Jazowska, dr. Mydlarski Wład., lekarz w Pilźnie i inni. Odsłonięcie uroczyste pomnika gotyckiego naznaczono na dzień 17 lipca b. r. w Pilźnie, a przy tej sposobności odbędzie się zjazd rodaków pilzneńskich.

Sebastyan Petrycy urodził się w r. 1554 z rodziny mieszczańskiej w Pilźnie, był profesorem filozofii na uniwersytecie Jagiellońskim; potem oddał się studyom medycznym; otrzymawszy w Padwie stopień doktora, praktykował w Krakowie, był przybocznym lekarzem kardynała Bernarda Maciejowskiego, bisk. krak., z nim podróżował zagranicę, a gdy wrócił, towarzyszył Marynie Mniszchównie w jej nieszczęśliwej podróży do Moskwy; tam był więziony, a w końcu powrócił i na ziemi ojczystej, w Krakowie, umarł r. 1626.

Seb. Petrycy zyskał sławę jako lekarz nie tylko praktyką, ale i dziełami: „O naturze i przyczynach chorób wenerycznych“, i drugiem „Jak się zachować podczas moru“. Jako filozof ma większe jeszcze znaczenie z powodu tego, że tłumaczył Arystotelesa, objaśniał go i w „Przydatkach“ roztoczył swoje poglądy na etykę i politykę. Już on żądał udziału mieszczan w sejmie rzeczypospolitej, co dopiero po 300 latach miało się spełnić.

Nad Petrycym pracowali hr. Tarnowski w swem dziele „O mężach politycznych XVI w.“; dr. Leniek wydał świeżo broszurę pod tytułem „Poglądy pedagogiczne Seb. Petrycego“, a nad filozofią jego pracuje dr. Rubczyński, docent uniw. lwowskiego.

÷ **Skonfiskowanie „Słowa Polskiego“ w Poznaniu.** Konfiskata jednego z numerów pisma naszego w Poznaniu, o której donosiliśmy niedawno, nastąpiła wskutek notatki o stanowisku Ojca św. wobec strajku szkolnego.

Także innym pismom poznańskim, z powodu powtórzenia tej notatki która miała się przyczynić do podtrzymania strajku dzieci wytoczono postępowanie karne.

÷ **W sprawie odsetek zwłoki od opłat na ubezpieczenie robotników od wypadków** odbyły się 19 bm. przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu rozprawy wskutek zażaleń galic. Wydziału krajowego i hr. Potulickiego w Żmigrodzie przeciw decyzyom ministerstwa spraw wewnętrznych, przyznającym galic. Zakładowi ubezpieczenia robotników od wypadków prawo poboru odsetek zwłoki od opłat nieuiszczonych w statutowym terminie.

Odmiennie od swego orzeczenia z grudnia 1904, którem podobne zażalenie galic. Wydziału krajowego uwzględniono, trybunał zatwierdził obecnie zaczepione decyzye ministeryalne i w powodach wyroków orzekł, że roszczenie zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków do odsetek zwłoki jest prawem uzasadnionem w postanowieniach ustawowych o finansowej organizacyi tych zakładów. Prawo takie wypływa z przewidzianego w §. 16 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków systemu zebrania potrzebnych środków w drodze tzw. kapitalizowania opłat, które znowu opiera się na tem, że fundusze, zebrane z opłat asekuracyjnych, będą oprocentowane, począwszy od dnia zapadłości opłat.

÷ **Licytacye bez ogłoszeń.** Dochodzą nas skargi, które dyrekcya kolei powinna wziąć pod słuszną uwagę, w celu usunięcia szkodliwych niewłaściwości. Od czasu do czasu odbywają się w magazynach kolejowych sprzedaże licytacyjne przedmiotów i towarów, które w przepisanym terminie nie zostały wykupione lub nie odebrane z powrotem. Licytacyj takich się nie ogłasza i dzieje się wskutek tego, że cały proceder licytacyjny biorą w swoje ręce wiedzące o tem w jakikolwiek sposób jednostki. Rozumie się, że gdy przy takich warunkach licytacya jest niezwykle korzystną dla szczęśliwego kupującego bez konkurencyi, to nie jest ona korzystną dla właściciela towaru, który poszkodowanym być musi w sposób nieproporcyonalny do wartości sprzedawanego artykułu.

Stosując się przeto do słusznych w tym względzie żalów, powinna dyrekcya kolei licytacye te podawać w odpowiedni sposób do wiadomości publicznej.

÷ **Pan dyrektor.** W odniesieniu do powtórzonej w jednym z poprzednich numerów za „Gazetą kołomyjską“ notatki o dyrektorze teatru prowicyalnego, p. Tadeuszu Pilarskim, donoszą z zarządu lwowskiego teatru ludowego, że p. Pilarski z teatrem tym nie ma nic wspólnego i używa firmy jego zupełnie bezprawnie. Wydział teatru ludowego usunął p. Pilarskiego jeszcze przed dwoma laty i od tego czasu kilkakrotnie wzywał go, ale zawsze bezskutecznie, do zaprzestania używania firmy tego teatru. — Przed kilkoma miesiącami zaś wniósł nawet w tej sprawie przedstawienie do namiestnictwa, ale p. Pilarski pomimo tego używa ciągle firmy teatru ludowego i naraża swojem nietaktownem postępowaniem wydział tego teatru na ciągłe nieprzyjemności.

÷ **Podwójne samobójstwo.** Donieśliśmy w porannym numerze o tajemniczem zniknięciu dwu guwernantek Niemek z Bielska, Emilii Mollidor i Anny Bylińskiej, które do koleżanek swych rozpisały listy, donosząc o swych samobójczych zamiarach. I oto dziś we środę rano znaleziono na torze kolejowym między dworcem Podzamcze a rzeźnią miejską zwłoki dwu młodych kobiet, a wezwana pna Anda N., guwernantka Niemka pp. G., zam. ul. Bonifratrów l. 4, do której denatki napisały list — poznała obie swe koleżanki. Nieszczęśliwe rzuciły się pod pociąg jeszcze wczoraj w nocy, jednakowoż z powodu wielkich ciemności, nie zauważono ich, aż dopiero dziś rano robotnicy spieszący do roboty, znaleźli obok toru strasznie oszpecone zwłoki obu denatek. Jedna z nich miała ucięte obie nogi, a druga ręce. Zmarły z powodu upływu krwi. Desperatki zajechały do hotelu „Metropol“ w poniedziałek pop. i zameldowały się jako Stanisława i Anna Koneczne, urzędniczki z Podwołoczysk.

Wczoraj rano miała jedna z nich jechać do Brodów, a druga do Przemyśla, gdzie miały objąć miejsca guwernantek. Tymczasem w ostatniej chwili nadały większe kufry do Bielska, do swych rodziców, mniejsze zaś tłumoki zostawiły w pokoju hotelowym.

W liście do pny Andy N. doniosły one, że muszą odebrać sobie życie, gdyż dłużej żyć nie mogą i nie potrafią, dziękują pnie Andzie za liczne przysługi i przepraszają za ten straszny krok.

W liście wspomniane jest często imię jakiegoś „Władka“, bez którego żyć nie mogą.

W dalszym ciągu listu wspomniały, że dotychczas nie wiedzą, w którem miejscu i jakiego rodzaju śmierć sobie zadadzą. W końcu prosiły, aby p. N. nie pozwoliła na krajanie ich zwłok.

Zaniepokojona tym listem pna N. udała się do hotelu, gdzie wśród wielu drobiazgów, znalazła zakrwawione białe kaftaniczki, a przecięcia na rękawach wskazują, że desperatki próbowały przeciąć sobie żyły na rękach, o czem za życia wspominały.

W ostatniej atoli chwili, zapewne, odstąpiły od zamiaru tego rodzaju samobójstwa. Obie desperatki były bardzo przystojne — jedna blondynka, a druga szatynka. Były dość wytwornie odziane — jedna w czarnej sukni i takiej narzutce, a druga w popielatej.

Zwłoki ich złożono w kostnicy przy cmentarzu w Zniesieniu. W kieszeni jednej z nich znaleziono list z prośbą, aby o śmierci ich zawiadomiono p. Andę N. Rzuciły się pod pociąg wczoraj o g. 10 w nocy.

÷ **Znaleziono.** Przy ulicy Akademickiej znaleziono damski zegarek z łańcuszkiem i jest do odebrania w handlu płócien i bielizny A. Gudiensa następców plac Maryacki 4. Hotel Europejski, po dokładnem opisie.

□ **Czerniowce.** (kor. wł.) **Wypadek na kolei.** W poniedziałek rano na stacyi w Czerniowcach dostał się przy spinaniu pociągu między pufry Aleksander Kostyniuk, wskutek czego doznał zgniecenia klatki piersiowej. Nieszczęśliwego odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

□ **Jasło** (Kor. wł.). **Zjazd delegatów czytelni T. S. L.** Energiczny i pracowity zarząd tutejszego Koła T. S. L., zwołał na dzień 14 b. m. do sali „Sokoła“ II Zjazd delegatów i kierowników czytelń. Przedmiotem dyskusyi była walka z anafalbetyzmem, a znakomity pedagog duszą i sercem pracy oddany, prof. Ziołowski, w przystępnym bardzo wykładzie podał główne środki prowadzące do celu.

Z pośród wielu poruszonych spraw, na uwzględnienie zasługuje świetny referat p. W. Walczaka, sekretarza jasielskiego Tow. rolniczego „O sadownictwie i stąd płynących korzyściach“, a wynikiem poważnej dyskusyi, jaka po wykładzie tym się wywiązała, była jednomyślna uchwała, polecająca zarządom Czytelń zakładanie wzorowych szkółek sadowniczych gminnych.

O prawdziwem zrozumieniu zadań T. S. L. i szczerem przywiązaniu do idei, której T. S. L. służy, świadczy zrealizowanie uchwały zeszłorocznego Zjazdu odnośnie do opodatkowania czytelń, lud sam w chęci pracy nad lepszą przyszłością spieszy z pomocą.

Zaczyna również wschodzić pierwszy posiew na niwie abstynenckiej, włościańskie Koło Eleuteryi w Świerchowej, zawiązane z inicyatywy i przy Czytelni T. S. L., które w roku ubiegłym urządziło pierwszy w zaborze austryackim, a może i na wszystkich ziemiach Polski, wiec włościański w sprawie walki z alkoholizmem, rozwija się bardzo dobrze, a w ślad za Świerchową budzą się inne gminy.

Zjazd cały wykazał, że jak z jednej strony zarząd jasielskiego Koła z całą energią pracuje nad uświadomieniem ludu, niosąc tej pracy wszystkie swe siły w ofierze, tak z drugiej strony lud coraz bardziej darzy zaufaniem tych cichych pracowników, zwarto i karnie idzie z nimi, współdziała i coraz częściej z barkich na swoje przejmuje poszczególne działy robót.

Nie brakło jednak i przykrego zgrzytu, a tym była cicha, pokątna, nikczemna agitacya osobników, co się mienią być jedynymi przyjaciółmi ludu, w obawie agitacyi przedwyborczej (wszystkich ludzi swoją miarką mierzą), pragnęli udaremnić ten zjazd. Lecz mimo ich zabiegów czytelnie wszystkie wysłały swych kierowników na zjazd. To jednak dosadnie charakteryzuje tych burzycieli, którzy budować nie chcą i nie umieją, a światła się boją; światło jednak mimo ich woli, mimo przeszkód przyjdzie, przyjść musi, lud przejrzy i odtrąci precz obłudników. I dlatego trwożą się „przyjaciele ludu“. Czas się zbliża — a przykładów coraz więcej — i rachunek będzie coraz przykrzejszy.

Na zakończenie jeszcze słów kilka skierowanych do Zarządu jasielskiego Koła. Dziś, kiedy Koło dzięki swej pracy, wybiło się stanowczo i niezaprzeczenie na czoło wszystkich jasielskich Towarzystw, gdy opinia publiczna tak wydatnie je popiera, ma też prawo żądać, aby Zarząd informował ją o wszystkich swych pracach, o ważniejszych planach, już choćby z tego tylko względu, aby garstka wiecznych malkontentów, burzycieli do żadnej pracy twórczej niezdolnych, raz wreszcie przestała podkopywać byt Towarzystwa i bałamucić tych, którzy z całą życzliwością odnosićby się chcieli, a z drugiej strony taka enuncyacya zjednywałaby coraz szersze kręgi zwolenników T. S. L. i budziłyby większe zainteresowanie.

X.

⊙ **Rząd rosyjski a Związek „prawdziwych Rosyan“.** „Dziennik Wileński“ opisuje ciekawą uroczystość w Dyneburgu, charakteryzującą protektorski stosunek władz rosyjskich do skrajnych reakcyonistów: „Do Dyneburga przed kilku dniami zostały bardzo uroczyście przywiezione sztandary związku narodu rosyjskiego. Ze stacyi sztandary odwieziono najpierw do mieszkania miejscowego generał-gubernatora (!), gdzie w obecności tego dygnitarza odbyło się uroczyste przybicie do drzewca. Przy tej ceremonii obecnym był prezydent miasta (!), policmajster, przewodniczący związku narodu rosyjskiego i inni ludzie pradwdziwie rosyjscy. Następnie sztandary uroczyście, procesyonalnie odniesiono do soboru prawosławnego, gdzie duchowny prawosławny, Bielawin odprawił nabożeństwo. Kiedy sztandary wynoszono z cerkwi zagrała muzyka wojskowa (!). Z soboru sztandary odbyły jeszcze podróż do domu modlitwy staroobrzędowców. Pochód otwierali i zamykali policya i kozacy. Na niektórych ulicach defilowały oddziały wojska z kartaczownicami“.

---

†

Dnia 17 kwietnia zmarł

Antoni Koziarski

zarządca ogrodu w Medyce. 4536

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. CZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW

PAPA DO KRYCIA DACHÓW

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa

ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach

PŁYTY izolacyjne do fundamentów.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przez wzięcie udziału w smutnym obrzędzie pogrzebu ś. p. **Maryi z Abrahamów Budzynowskiej**, lub w jakikolwiek inny sposób okazali nam swe współczucie, składamy na tej drodze gorące podziękowanie. 4682

Zdzisław Budzynowski, mąż i rodzeństwo zmarłej.

Dnia 14 b. m. odbył się we Wiedniu ślub lwowianina, Jakóba Peschesa, urzędnika bankowego, brata sekretarza tut. gminy wyzn. izrael. dra Peschesa z panną Bertą Moldauerówną. 4649

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Ugoda.

Wiedeń, (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z Budapesztu, że prezes ministrów dr. Wekerle zapowiedział przedstawicielom stronnictw niemieckich, iż rokowania ugodowe z Austryą będą podjęte w pierwszych dniach maja.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z powodu mowy br. Becka w stronnictwie niezawisłości panuje tak silne niezadowolenie, że prezes ministrów dr. Wekerle uważał za stosowne w dniu wczorajszym odbyć w tej sprawie konferencye z szeregiem wybitnych członków tego stronnictwa. Dr. Wekerle na podstawie cytat z mowy br. Becka udowadniał na tych konferencyach, że między mową br. Becka a mową ministra Koszuta nie ma żadnych zasadniczych różnic.

Praga (Tel. wł.). „Narodni Listy“ donoszą, że jutro przybywa z Pragi dr. Pacak z powrotem do Wiednia, gdzie rozpoczną się konferencye w sprawie zamianowania sędziów w Czechach.

Bar. Beck, który jutro wieczorem lub w piątek rano przybędzie do Pragi ponownie, ma konferować z politykami czeskimi i niemieckimi, w następnym zaś tygodniu rozpoczną się konferencye polityków czeskich i niemieckich na Morawie.

Niemieckie skandale kolonialne.

Berlin. (Tel. wł.) Jutro rozpoczyna się przed cesarską Izbą dyscyplinarną rozprawa przeciwko gubernatorowi Kamerunu Puttkamerowi. Jest to pierwszy z szeregu procesów karnych, które w najbliższych miesiącach zajmą opinię publiczną w Niemczech i mają dowieść, jak daleko posunięta była korupcya administracyi państwowej w Afryce.

Polityka Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Ks. Bülow odłożył swoją mowę odnoszącą się do polityki zagranicznej Niemiec na czas późniejszy. Dzienniki oficyalne dają do zrozumienia, że położenie międzynarodowe nie jest na tyle wyjaśnione, ażeby sternik nawy państwowej niemieckiej mógł zabrać publicznie głos w sprawie polityki międzynarodowej.

Franciszek Józef w Pradze.

Praga. (TBK.) Przybyli tu wczoraj wieczorem ministrowie Pacak i Prade.

Armia angielske.

Londyn. (TBK.) „Tribune“ donosi: Chociaż nic pewnego jeszcze nie jest wiadome, przypuszczają, że konferencya kolonialna obraduje nad sprawą utworzenia z Boerów konnych batalionów piechoty do służby w Transvaalu i całej Afryce południowej.

Dżuma w Kartagenie.

Madryt. (Ag. Havasa.) Jeden z dzienników donosi, że ministerstwo marynarki otrzymało od generalnego kapitana w Kartagenie telegram z doniesieniem, że panuje tam dżuma i że 300 chorych na nią znajduje się w szpitalu.

Autonomia Królestwa.

Warszawa. (Tel. pryw.). „Kuryer Warszawski“ podaje zasadnicze podstawy projektu autonomii Król. Polskiego, przyjętego przez oba Koła Polskie. Oto główne jego postanowienia:

Art. 1. Terytoryum Król. Polskiego stanowi kraj, istniejący pod tą nazwą w granicach określonych w r. 1815.

Art. 2. Królestwo Polskie, stanowiące nierozdzielną część państwa rosyjskiego, jest w sprawach wewnętrznych rządzone z mocy oddzielnie ustanowionych zasad prawodawczych.

Art. 3. Dla spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego ustanowiono: osobny Sejm, skarb, budżet, zarządy administracyjne z namiestnikiem na czele, instytucye sądowe z senatem dla Królestwa Polskiego i osobnego w Radzie ministrów ministra i sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego.

Art. 5. Kompetencyi Sejmu podlega prawodawstwo dotyczące potrzeb kraju, ustanowienie wszelkiego rodzaju podatków, opłat, ceł, stempli, powinności, z wyjątkiem akcyzy i granicznych opłat celnych; roztrząsanie i zatwierdznie rok rocznie budżetu dochodów i wydatków skarbu Królestwa Polskiego, jak również sprawozdania komisyi kontrolującej wykonanie budżetu oraz przeprowadzenie i przyjęcie sprawozdania dotyczącego zarządu Królestwem.

Art. 6. Przyjęte przez Sejm projekty praw przedstawiane będą do sankcyi najwyższej przez sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego. Zatwierdzone projekty, kontrasygnowane przez sekretarza stanu, ogłaszane będą w dzienniku praw, wydawanym w Warszawie.

Art. 7. Sejm zbiera się corocznie w Warszawie z rozkazu najwyższego, kontrasygnowanego przez sekretarza stanu. Rozwiązanie Sejmu, jak również zawieszenie jego czynności nastąpić może zgodnie z przepisami przyjętymi dla Dumy państwowej, z tem zastrzeżeniem, że stosowne akta władzy zwierzchniej kontrasygnowane być powinny przez sekretarza stanu. Każda sesya sejmu trwa conajmniej 3 miesiące.

Dalsze artykuły określają stosunek namiestnika do Sejmu, władze wykonawcze w Królestwie Polskiem, oraz stanowisko ministra dla spraw Królestwa Polskiego, mianowanego przez władzę najwyższą z liczby polskich obywateli w Królestwie w sposób, przyjęty przy mianowaniu ministrów.

Kongres ziemstw.

Moskwa. (Tel. wł.) W lipcu br. odbędzie się tu kongres ziemstw i miast, który będzie miał charakter wybitnie reakcyjny. Kongres zaprotestuje przeciwko żądaniom liberalnym poprzednich kongresów, które chciały ograniczyć w miastach wpływ kupiectwa, a w ziemstwach wielkich posiadłczy ziemskich. Rząd przyrzekł prezydyum tego kongresu, że projekty, odnoszące się do autonomii lokalnej przedłoży najpierw kongresowi, zanim wniesie je do Dumy.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) W prasie petersburskiej ustawicznie pojawiają się pogłoski o lada dzień mającem nastąpić rozwiązaniu Dumy. Świeżo zamianowany członkiem Rady państwa redaktor „Kiewlanina“ Pichno ogłosił w swoim dzienniku, że na razie nie dało się nakłonić sfer decydujących do rozwiązania Dumy, większa część przecież wysokiej biurokracyi jest przekonana, że rozwiązanie Dumy musi koniecznie nastąpić. Prawdopodobnie też posłowie monarchiczni złożą demonstracyjnie swoje mandaty.

Petersburg. (Tel. wł.) Duma wniesie interpelacyę w sprawie dymisyi, danej prezesowi Izby sądowej moskiewskiej senatorowi Arnoldowi. Opracowaniem tej interpelacyi zajmuje się poseł Józef Hessen.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że wczorajsza audyencya Gołowina u cara w Carskiem Siole trwała 30 minut i miała przeważnie charakter prywatny. Stołypina nie było przy tej audyencyi. Gołowin przedłożył carowi pisemne sprawozdanie o czynnościach Dumy, co car z zainteresowaniem przeglądał. Nadto miał car oświadczyć, że wierzy w zdolność pracy Dumy, i że o rozwiązaniu Dumy nie ma mowy.

Gołowin w bardzo pochlebny sposób wyraża się o przyjęciu swojem przez monarchę.

Berlin. (Tel. wł.) Jak tu z Petersburga donoszą w sprawozdaniu komisyjnem o nadużyciach władz w rozmaitych więzieniach i o znęcaniu się nad więźniami, odczytanem wczoraj w Dumie w sposób szczegółowy przedstawiony jest przebieg t. zw. ekspedycyj karnych w prowincyach nadbałtyckich. Między innymi w Rydze, utworzoną została specyalna komisya, składająca się z pomocnika szefa policyi politycznej, z kilkunastu komisarzy i agentów policyjnych. Komisya ta otrzymała od zarządu żandarmeryi specyalną instrukcyę, a zarazem pozwolenie uśmiercania ludzi bez poprzedniego postępowania sądowego. — Na więźniach wymuszano zeznania katuszami.

Jeżeli więzień był niewinny, to mimo to katowano go, chcąc go zmusić do przyznania się do takiej zbrodni, której sprawców nie zdołano ująć. Więźniów, którzy podczas katuszy odnieśli ciężkie rany i którzy mimo to podczas katuszy nie wyzionęli ducha, w nocy rozstrzeliwano.

Charakterystyczne jest, że zastępca rządu w istotnej części przyznał słuszność sprawozdaniu komisyi.

Anarchia.

Warszawa. (TBK.) Na ul. Żabiej pewien krawiec damski wraz z synem został zastrzelony przez swego zięcia. Morderca następnie odebrał sobie życie.

Petersburg. (Tel. wł.) Zaprzeczono oficyalnie całemu szeregowi wiadomości, które w ostatnich dniach pojawiały się w dziennikach.

Nieprawdą jest, jakoby naczelnik policyi w Moskwie generał Reinbott i generał-gubernator gubernii nadbałtyckich generał Möller Zakomelski nie mieli już powrócić na swoje stanowiska. Wyjazd ich za granicę jest zwyczajnym urlopem, po zakończeniu którego obejmą z powrotem urzędowanie.

Moskwa. (Tel. wł.) Dnia 23 bm. o godzinie 7-ej wieczorem, zaszedł w fabryce tutejszej Palma następujący tajemniczy wypadek: W kantorze tej fabryki nastąpiła eksplozya, poczem ukazał się płomień i fabryka zaczęła się palić. Wnet po tym wypadku wybiegł z fabryki student Grünkrug, który od paru dni mieszkał u dyrektora fabryki nazwiskiem Mickeles.

Grünkrug miał spaloną twarz i poranione ręce. Odmówił on wszelkich zeznań. W kantorze i mieszkaniu Mickelesa znaleziono pisma treści rewolucyjnej. Sam Mickeles zaraz po wybuchu zastrzelił się z rewolweru.

Złotoust. (Tel. pryw.) Zabito tu prezesa miejscowego oddziału związku narodu rosyjskiego Anikiejewa.

Sewastopol. (Pet. Ag.) Dwunastu uzbrojonych ludzi zrabowało wczoraj w biurze kursowem wycofane z obiegu banknoty w sumie 100.000 rb., a prócz tego 40.000 gotówką. Rabusie zbiegli.

Wyrok śmierci.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd wojenny skazał na śmierć Kazimierza Malachowskiego, za udział w zamachu na pociąg wiozący pieniądze w d. 28 lipca r. z., podczas którego zginęło 2 generałów. (Napad ten miał miejsce na kolei Herby-Częstochowa. Red.).

Przeciw pogromom.

Petersburg. (Tel. wł.) Pet. Agencya donosi, że Stołypin dnia 23 b. m. wydał do gen.-gubernatorów, gubernatorów i szefów okręgowych w strefie osiedlania żydów okólnik, polecający władzom pod surową odpowiedzialnością zapobieganie pogromom w czasie świąt Wielkanocnych starego stylu i ewentualne tłumienie zaburzeń przy pomocy policyi i wojska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś zmarł tu radca rządowy Leopold Löbl, dziennikarz, który pracował swego czasu w redakcyi „Neue Freie Presse“, a następnie przeszedł w skład redakcyi „Wiener Zeitung“, skąd w r. 1898 powołany został do departamentu prasowego w Radzie ministrów.

Po zamknięciu numeru.

Braki na kolejach. Z powodu rozlicznych zażaleń, wnoszonych do Izby handlowej przez strony interesowane, komisya kolejowa wydelegowała wiceprezydenta Leopolda Baczewskiego, p. Maurycego Jonasza i referenta kolejowego Ludwika Tennera onegdaj do Przemyśla, Drohobycza i Borysławia, skąd powrócili wczoraj we wtorek. Kolej państwowa wydelegowała naczelników odpowiednich stacyj, a także urzędników technicznych.

Po naradach okazało się, że żądania stron interesowanych są bardzo słuszne, gdyż wszystkie urządzenia techniczne, stacyjne i t. p., datujące się jeszcze z czasów założenia kolei, jak magazyny, liczba zwrotnic, rampy i t. p., nie odpowiadają już dzisiejszym potrzebom.

Zbadawszy stan rzeczy uchwalono polecić p. Baczewskiemu, aby na następnem posiedzeniu Rady kolejowej w Wiedniu, sprawę energicznie poparł, gdyż wszystkie dotychczasowe memoryały, wnoszone do tutejszej dyrekcyi kolei, nie odniosły żadnego skutku, z powodu oporu władz centralnych w Wiedniu. Na zakończenie przytaczamy do charakterystyki sprawy drobny jeden przykład. Oto, w Drohobyczu, który jest jedną z najważniejszych stacyj kolejowych w Galicyi i który posiada własną gazownię miejską, stacya oświetlona jest po dawnemu naftowemi lampami!...

Depesze handlowe z 24 bm.

Wiedeń, d. 24 kwietnia. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·57, Renta majowa 98·50, Węgierska renta koronowa 94·35, Akcye kredytowe 665·—. Kredytowe węgierskie 779·—, Bank anglo-austryacki 307·—, Unionbank 566·—, Bankverein 546·—, Länderbank 447·50, Kolej państwowa 681·—, Lombardy 135·— Elbentha. —·—, Fabryka broni 556·—, — Akcye tyt. —·—, Alpiny 605·75, Rima muranyi 552·—, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 190·—. Ruble 251·50, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·60, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·60, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·75, 56 l. zast. Tow. kred. 97·70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie silne.

Budapeszt, dnia 24 kwietnia. Pszenica na kwiecień 8·91 do 8·92, pszenica na maj od 8·68 do 8·69, Pszenica na październik 8·89 do 8·90. Żyto na kwiecień od 6·88 do 6·89, żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 7·43 do 7·44, owies na kwiecień 7·78 do 7·79, owies na maj 7·79 do 7·80, owies na październik 6·80 do 6·81, kukurudza na maj 5·67 do 5·68, kukurudza na lipiec od 5·74 do 5·79. Rzepak na sierpień 14·00 do 14·10.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.

Chęć kupna mierna.

Usposobienie silne.

Pogoda: niestała.

Oddział towarowy
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
objął zastępstwo jednej z większych **ślązkich kopalń węgla kamiennego** i dostarcza takowy po **najkorzystniejszych cenach.** 240

Dział ekonomiczny.

Z komisyi przemysłowej.

Komisya krajowa do spraw przemysłowych odbyła 21 bm. posiedzenie. Przewodniczący St. hr. Badeni poświęcił przed przystąpieniem do porządku dziennego gorące wspomnienie zmarłemu członkowi komisyi, prezydentowi m. Lwowa M. Michalskiemu, jako mężowi około stolicy kraju i na polu życia publicznego zasłużonemu, którego to wspomnienia członkowie komisyi stojąc wysłuchali.

Sekretarz J. Starkel przedłożył sprawozdanie z

Z powodu zupełnego zwinięcia filii lwowskiej, sprzedaję cały zapas **obuwia** damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach bajecznie niskich **S. E. & H. Michelstädter** Lwów, Grand Hotel — ul. Karola Ludwika 13. 4495

czynności obu komitetów, które przyjęto do wiadomości.

Nastąpiły sprawozdania z lustracyi szkół. Dr. A. Benis, jako członek komitetu zarządzającego rządową szkołą przemysłu żelaznego w Sułkowicach, zdawał sprawę ze stanu tej szkoły i domagał się uzupełnienia środków naukowych dla oddziału kowalstwa wozowego.

R. A. Stefanowicz zdawał sprawę: a) z lustracyi szkoły garncarskiej w Kołomyi, zaznaczając wzmożenie się w niej liczby uczniów i pożądaną reformę w nauce rysunków i modelowania; b) z lustracyi szkoły szewskiej w Kołomyi, gdzie nauka odbywa się i rozwija bardzo dobrze, a stosunki z miejscowymi szewcami, co do zbywania produkcyi szkolnej, kształtują się na coraz zdrowszych podstawach; c) stowarzyszenia „Pracy kobiet“ w Kołomyi, gdzie jest pożądane rozszerzenie nauki uzupełniającej i ulepszenia w nauce zawodowej; d) kursu majsterskiego dla stolarzy we Lwowie, odbywającego się właśnie we Lwowie (w gmachu miejskiego Muzeum Przemysłowego), w którym bierze udział piętnastu uczestników i który bardzo dobrze jest prowadzony.

Prof. G. Steingraber zdał sprawę z kilkakrotnych lustracyj fabryki papieru F. Romaszkana w Wadowicach, która jest na większą skalę bardzo starannie urządzona i z końcem maja wejdzie w życie.

Referent K. Łoziński przedstawił wyniki lustracyi: a) fabryki armatur Rudolfiego w Trzebini, gdzie produkcya się wzmogła, a jakość wyrobu cieszy się powszechnem uznaniem; b) fabryki maszyn rolniczych i pilników braci Bartików w Tarnowie, gdzie produkcya również się wzmogła; c) pracowni litograficznej Rogalskiego i elektrotechnicznej W. Trandy w Przemyślu; d) fabryki guzików metalowych Binzera i Thorna w Podgórzu; e) pracowni artystyczno-poligraficznych Jabłońskiego i Gottlieba w Krakowie; f) fabryki świec i mydła A. Friedricha we Lwowie, która na nowo urządzona, została właśnie w ruch wprowadzoną; g) pracowni kowalskiej i wyrobu powozów H. Chauera we Lwowie, która się w nowym własnym lokalu maszynowo urządziła.

Po daniu dodatkowych wyjaśnień na żądanie członków, przyjęto sprawozdania do wiadomości.

R. dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podań, wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje: 48 podań na sumę 1,880.700 k., które są w toku załatwienia, 43 podań na sumę 729.500 k., które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 10 podań na sumę 385.000 k., które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano. W czasie do ostatniego posiedzenia wypłacono 8 przyznanych pożyczek na sumę 209.000 k., a 4 promesy na sumę 511.000 k. są jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 18 kwietnia 1907 wynosił 450.000 k.

Doliczywszy do tego dotacyę krajową na rok 1907 w kwocie 150.000 kor. i spodziewane wpływy 300.000 kor. sumuje się stan funduszu po koniec roku b. na kwotę 900.000 kor. Odliczywszy jednakże od tego promesy w obiegu będące i sumę pożyczek przygotowanych w łącznej kwocie 896.500 kor., pozostaje faktycznie do dalszej dyspozycyi po koniec roku bieżącego. 3.500 kor.

Na podstawie specyalnych wniosków, przedstawionych przez referenta imieniem komitetu przemysłowego, uchwalono następnie przedłożyć Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek: dla fabryki puszek blaszanych 100 tysięcy koron. na maszynowy wyrób kopyt szewskich 35.000 k., dla maszynowej farbiarni i drukarni tkanin 30.000 k., na fabrykacyę wyrobów chemiczno-kosmetycznych i smarów 10.000 k., na ułatwienie dostawy wyrobów rymarskich dla wojska 4.000 k., na konfekcyę krawiecką męską i damską 16.000 kor., na urządzenie piekarni specyalnej 10.000 k. Oprócz tego upoważniono komitet przemysłowy, aby przedstawił wniosek o udzielenie pożyczki 30.000 k. na fabrykacyę świec parafinowych, jeśli podająca firma da dla tej pożyczki realne zabezpieczenie.

Wiceprezes dr. W. Jahl podał do wiadomości komisyi, że Sejm uchwałą z dnia 18 marca br. podniósł krajowy fundusz przemysłowy z 5 na 7 milionów koron, że skutkiem tego podniósł także w budżecie krajowym, począwszy od roku 1907, dotacyę na ten fundusz ze 100.000 kor. do 150.000 kor. i polecił Wydziałowi krajowemu, aby się zniósł z Bankiem krajowym co do zaliczenia funduszowi przemysłowemu w latach 1907 i 1908 dalszego miliona koron na poczet tej podwyżki.

Wydział krajowy odnosi się zatem w sprawie tej do Banku krajowego tak, ażeby funduszowi przemysłowemu na ewentualne dalsze pożyczki zabezpieczyć wcześnie potrzebne fundusze.

Komunikat ten wywołał obszerną zasadniczą dyskusyę, w której zabierali głos dr. W. Stesłowicz, dr. T. Rutowski, dr. W. Jahl, dr. A. Zgórski, L. Baczewski, T. Merunowicz i przewodniczący.

Dyskusya ta dała przedewszystkiem powód do wynurzenia Sejmowi podziękowania za podniesienie funduszu przemysłowego i rocznej jego dotacyi, oraz do poruszenia sprawy ustanowionego przez Sejm krajowego funduszu inwestycyjnego, o ile tenże i na cele przemysłu ma być przeznaczony, tudzież o czynienie dalszych starań w kierunku stworzenia specyalnego banku przemysłowego przy pomocy kraju. Uchwalono w końcu przekazać komitetowi przemysłowemu, ażeby się nad sprawami temi zastanowił, względnie wszedł w porozumienie z finansistami i przedstawił komisyi pełnej szczegółowe w tej mierze wnioski.

Na wniosek p. T. Merunowicza uchwalono przekazać stałemu komitetowi szkolnemu, ażeby w ślad za regulacyą płac personalu zakładów krajowych wziął pod rozwagę uregulowanie, względnie podwyższenie płac funkcyonaryuszów krajowych szkół przemysłowych przy układaniu preliminarza budżetu krajowego na rok 1908.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 24 kwietnia b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·80 do 9·—, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na terminy 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 9·30 do 9·50. Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. jęczmień pastewny 7·70 do 8·—, jęczmień browarniany od 8·20 8·07. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 7·70 do 8·20. groch do gotowania 9·50 do 11·—, Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 7·25 do 7·50. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—. Kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—. chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, Konicz. szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 40·75 do 41·—. Spirytus paritas Tarno na terminy —·— od —·—. spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·— do 23·25.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 23 kwietnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 70 sztuk, b) jałownika 44 szt., c) cieląt 342 szt., d) owiec i kóz 4 szt. e) nierogacizny 251 szt. — razem 711 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 71 do 82 kor. krowy od 70 do 78 koron — buhaje od 72 do 80 koron, cielęta jałownik po 60 do 68 kor., cielęta wagi od ——— kl. — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 28 do 54 kor., nierogacizna — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 do 132 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po 18 do 130 kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 644 sztuk, na eksport bydła rogatego 67 sztuk, nierogacizny — sztuk pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Rozmaitości.

⚔ **Na dworze pruskim.** Na półkach księgarskich w Niemczech ukazało się dzieło ciekawe. Są to drukowane pamiętniki Ernesta Henryka hr. Lehndorffa, pruskiego radcy legacyjnego i szambelana na dworze małżonki Fryderyka Wielkiego od 1746 do 1775 r.

Prawdziwe dziecko „wieku oświecenia“: miły, wykształcony, oczytany, filozofujący powierzchownie, sentymentalny w guście pasterskim owej epoki, próżny i zarozumiały — hr. Lehndorff posiadał dwie zalety ważne dla pamiętnikarza: talent i dar spostrzegawczy, a stąd wspomnienia jego mają wartość niezaprzeczoną.

Fryderyk II. zwany Wielkim, w świetle pamiętników Lehndorffa przedstawia się bardzo niepochlebnie w życiu codziennem, jako człowiek bezwzględny, gburowaty, pełen pogardy dla ludzi. Gdy dnia 24 stycznia 1753 r., jako w dniu urodzin jego, cały dwór wystąpił w gali, czekając na zjawienie się solenizanta, król wcale się nie pokazał, polecił bowiem, ażeby mu cyrulik krew puścił. Gości swoich, którzy mu oczywiście odpowiadać nie mogli, zasypywał tak grubiańskiemi przezwiskami, że dzisiaj niepodobna ich powtórzyć. Gdy pewnego razu podczas uroczystej uczty jedna z dam dworu usiadła na miejscu, które się jej nie należało, Fryderyk zelżył brutalnie i ją, i resztę dam, krzycząc na cały głos pomiędzy innemi:

— Piękne kobiety wychodzą po kolei za mąż, a wiedźmy zostają na dworze i cuchną na dziesięć mil dokoła.

U takiego gospodarza każdy oczywiście z utęsknieniem czekał na koniec uczty. Nikt zresztą wogóle nie śmiał w obecności króla ust otworzyć.

„Z czterdziestu osób — pisze hr. Lehndorff — które znajdowały się w najlepszem usposobieniu, robiło się nagle 40 słupów, gdy tylko król przyszedł“. Nielepszymi byli bracia królewscy, którzy na wzór Fryderyka gnębili otoczenie, okazując zwłaszcza Niemcom pogardę, a wynosząc pod niebiosa Francuzów. Rodzina królewska, siostry, bracia i żony ich, wszystko to żyło w ciągłych niesnaskach, obopólne zaś oszczerstwa i plotki ciągnęły się nieprzerwanie.

Żonę Fryderyka, królowę Elżbietę Krystynę, przedstawia hr. Lehndorff również niepochlebnie, a znał ją dobrze, jako jej szambelan długoletni. Była to osoba płaska, gadatliwa, nudna, gwałtowna, bez godności i nie mająca odczucia dla rzeczy wyższych. Mimo to pragnęła odegrać rolę wybitną, otoczenie zaś lekceważyła, dając mu odczuć rzekomą wyższość duchową. Była w dodatku gwałtowna i unosiła się aż do zapomnienia. Nadewszystko lubiła wszelkie zabawy i festyny.

Gdy podczas wojny siedmioletniej spadały na Prusy najdotkliwsze klęski, gdy gmach państwowy chwiał się w posadach, grożąc runięciem, gdy mąż na pobojowiskach był w ciągłem niebezpieczeństwie życia — ona urządzała zabawy i festyny huczne, bawiąc się nawet w ponurej twierdzy Magdeburga do której dwór się schronił.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

„TLEN“ „TLEN“

Mydło od łupieżu

wpływające jednocześnie korzystnie na

porost włosów

przyrządzone podług przepisu **Dr. Lustra z Krakowa,** specyalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocn. jest **Bay-rum** wyrobu fabryki „**Tlen**“, którym należy nacierać skórę głowy. 2536

Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen“.

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe — nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne — poleca najtaniej SEYFARTH i DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Maryackim. 4534

KONKURS.

W Syndykacie Towarzystw Rolniczych w Krakowie (Stowarzyszeniu zarej. z ogr. poręką) wakuje posada **naczelnika** względnie **dyrektora biura.**

Ubiegać się mogą kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i wykazać się mogą wyższem wykształceniem i dokładną znajomością buchalteryi, oraz biegłością w korespondencyi polskiej, niemieckiej i angielskiej, oraz niewątpliwą znajomością kierownictwa większego biura.

Pisemne podanie należycie udokumentowane (odpisy świadectw i polecania) wnosić należy najdalej do dnia 1-go czerwca na ręce Prezesa Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny). 4477

KONKURS

W Syndykacie Towarzystw rolniczych w Krakowie jest do obsadzenia natychmiast posada **głównego buchaltera.**

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i mogą się wykazać wyższem wykształceniem zawodowem oraz świadectwami i poleceniami większych domów handlowych winni wnieść pisemne podania należycie udokumentowane (odpisy świadectw) najdalej do dnia 1 maja b. r. na ręce Dyrekcyi Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie (Hotel centralny) która poda bliższe warunki. 4586

Vr. 299/7
12

Obwieszczenie.

Rozalia Tyndyk, lat 66 licząca, rodem z Sądowej Wiszni, rel. rzym.-kat. obwiniona jest o zbrodnię kradzieży z §§ 173 i 176 II a. uk. popełnioną na szkodę niewyśledzonego dotychczas poszkodowanego.

U obwinionej zakwestyonowano:

1) suknię z kamgarnu atłasowego, czarnego koloru wraz ze stanikiem i bolerkiem uszytym na sposób kaftanika z podszewką atłasu wełnianego

2) czapkę damską, niską, czarną, z czarnem piórem i z 2 kwiatkami, przedstawiającymi dzikie fiołki.

Wzywa się zatem każdego, komu właściciel tych rzeczy jest wiadomy, by o tem tutejszemu sądowi ustnie lub pisemnie doniósł.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu.
Oddział XII dnia 16 kwietnia 1907. 4609

Bank ziemski w Łańcucie

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron i opłaca od złożonych pieniędzy 5 proc. z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego wypłaca:

za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 koron
za 14-dniowem „ „ 3000 „
za 30-dniowem „ „ 5000 „
za 60-dniowem „ „ 10000 „

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

Podatek rentowy Bank opłaca z własnych funduszów

Dla oszczędzenia kosztów pocztowych dostarcza Bank na żądanie czeków Pocztowej Kasy oszczędności.

4628 DYREKCYA.

Obwieszczenie.

Zarząd miasta Bełza zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę ekonomówki, szpichlerza murowanego, wozowni, stodoły i szopy drewnianej na podmurowaniu na folwarku w Prusinowie.

Plany, szczegółowy opis i warunki budowy przeglądnąć można w Magistracie miasta Bełza w godzinach urzędowych.

Wadyum wynosi 1640 koron.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 8 maja 1907 do godziny 12 w południe, w którym to dniu i godzinie odbędzie się ustna licytacya. 4617

Bełz dnia 20 kwietnia 1907.

C. k. Komisarz rządowy.

Konkurs.

Na podstawie uchwały komisyi elektrycznej Urząd budowniczy miejski rozpisuje konkurs celem obsadzenia prowizorycznej posady technicznego inspicyenta na czas budowy kolei elektrycznej we Lwowie. Płaca miesięczna stosownie do kwalifikacyi od 200 do 250 k. miesięcznie. Podania udokumentowane należy wnieść do Urzędu budowniczego miejskiego najpóźniej do 4 maja 1907.

We Lwowie dnia 20 kwietnia 1907.

Z Urzędu budowniczego miejskiego
4605 *Gorecki.*

Krzykliwość dzieci, żywionych obficie nierozcieńczonem mlekiem, polega głównie na zbyt wielkiej zawartości sernika, powodującej ścinanie się mleka krowiego w grube grusły w żołądku ścina, a skutkiem procesów fermentacyjnych w kiszkach prącej przeponę ku górze, co przysparza bolów dziecięcin. Dodanie Kufekego Mączki dla dzieci obniża ścinanie się w grube grudki sernika i wstrzymuje fermentacyę w kiszkach, pociągając za sobą lżejsze wypróżnienia. 5924

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 24 kwietnia 1907 r.

Wielbiciel muzyki

komedya w 1 akcie G. Cronier, tłumaczył Sachorowski.

SIŁACZ

1 akt Maryi Płażkównej.

Królewicz Jaszczur

baśń muzyczna w 4 odsłonach, słowa i muz. Raczyńskiego.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 30 kwietnia: **Marta Bellverte**, ze swoimi syberyjsk. niedźwiedziami. **Herman Frey and the Cousins**, sketch ameryk. — **Mlle. Mary.** — Humoryst. metamorfozy świetlane. — **Spleen**, groteska w 1 akcie. 14 nowości Vitograph. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienn. Płohna, Karola Ludwika 5. 3625

Ul. **Kościuszki 1 (I piętro) (Telef. 999)**

KAWIARNIA BREITMEYERA

Dziś i codziennie koncert. 4421

Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp wolny.

„Thilophag“ płytki (prawnie zastrzeżone)

najlepszy uznany **środek na nagniotki**

Wynalazca i wyrabiający 3801

Aleksander Freund, Ödenburg

(1 koperta, zawierająca 12 sztuk 45 ct.) Do nabycia w większej części aptek i drogeryj. Gdzie środka tego nabyć nie można wysyła się wprost za poprzedn nadesłan. należytości.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata **Congo** . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Podarunek z okazyi bierzmowania

najstosowniejszy bardzo odpowiedni dla kawalerów zegarek w kopercie stalowej z widocznym mechanizmem z powodu masowego zakupna dopóki zapas starczy za tylko zł. 3·25, ten sam zegarek w kopercie złotem i srebrem ozd. zł. 4·20, płytkie zegarki stalowe, matowe, remontoir., z pozł. lub posr. wierzchem tylko zł. 4.50. Wysyłka za zal. lub za uprzedn. nadesł. należytości. Nieodpow. towar wymieniam, ryzyko wykluczone Do każdego zegarka dołączam pisemną 3-letnią gwarancyę. Najstarszy skład fabryczny zegarków **J. H. Rabinowicz, Wiedeń VII, Lindengasse 2 S.** Bogato ilustrowany katalog bezpłatnie i franko. 3852

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

— **LWÓW, Pasaż Hausmana** —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

135

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach K. 4·80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży czyni zadość zdawna odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokich kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane **plany** i **mapy** nie ustępują w niczem niemieckim: czy francuskim **„Baedekerom“** i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie. 3310

Dotąd wyszły:

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.—.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.

Przewodnik po Neapolu, z 3 planami. Kor. 3.—.

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, cz. I. z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—. Część II. z 2 mapami. K. 3.—.

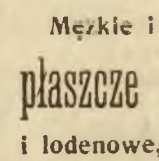

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 2082

Benedykt Sachsel, Lobes 55 poczta **Pilzno**, Czechy.

Kupujmy co kraj

BUCIKI

knejpowskie

(same podeszwy)

i do sznurowadła poleca

Bazar krajowy

Lwów

Akademicka 14.

2891

wytwarza!

Męzkie i damskie

płaszcze gumowe

i lodenowe, peleryny, prochowniki i zarzutki

w wielkim wyborze

poleca po najprzystępniejszych cenach

— MAGAZYN —

„a la ville de Paris“

Gabryel Stark

Lwów, pl. Maryacki 11. 4485

Niema wykrzywionych obcasów

Największa przyjemność! Spokojny, cichy chód. Nadzw. odpowiednie dla cierpiących na nerwy i ból głowy są jedynie **„Berson'a obcasy gumowe“** Do nabycia przez wszystkie składy bucików, towarów gum. skóry i szewskich przyborów. Hurtowna sprzedaż: **Zygmunt Beer i Synowie**, Wiedeń VI/2 Nr. 2526. 3821

Abonament

na

ubrania męskie

od 10 koron mies.

(system angielski)

poleca 4544

M. Marek

Lwów

Sykstuska 29

Prospekty gratis i franko.

Z powodu zakupna po dawnej cenie wielkiego zapasu materyałów **ceny nie podwyższamy** i sprzedajemy **„Własnego wyrobu“ kołdry i materace** po najniższych cenach: Magazyn i pracownia założona w roku „1837“

J. Drexler i Synowie

Lwów, Plac Kapitulny l. 2. 3933

Rowery

światowej sławy marki

Waffenrad

STEYR

najnowszych modeli z znacznemi ulepszeniami poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

M. KORKES

Lwów, Grodecka 10. Tel. 82

Skład maszyn rolniczych i do szycia jakoteż wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3387

Na sezon budowlany

poleca: 4441

Instrumenta niwelacyjne, uniwersalne, z wszystkich fabryk, łuty miernicze, taśmy, libelle, piony, miary wszelkiego rodzaju, pantometry, pryzmaty itp. — Wszelkie okulary, cwikiery, binokle, przyrządy fizykalne, geodezyjne itp. po najumiarkowańszych cenach.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik

Lwów, ul. Karola Ludwika 9 i róg ul. Sykstuskiej

Koszule męskie i dla chłopców tak białe jak kolorowe.

Kalesony męskie i dla chłopców.

Kołnierze, manszety białe i kolorowe.

Skarpetki męskie i dla dzieci poleca w gatunkach rwałych po cenach nizkich

Pierwsza galic. fabryka bielizny i kołder

WIKTOR SEDLACZEK

LWÓW, plac KAPITULNY 3

Cenniki gratis.

Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4523

WYSPRZEDAŻ.

Eleganckie urządzenia w najnowszych stylach, ramy z lustrami i konzolami własnego wyrobu poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2707

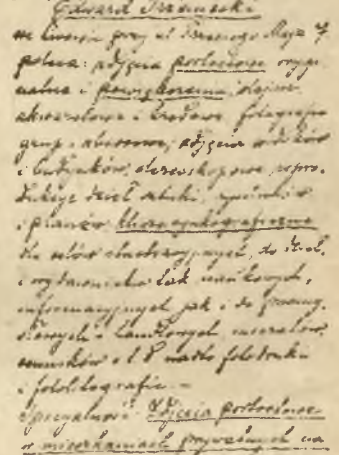

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

poleca 2492

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Przejażdżki spacerowe

Austryackiego Lloydu w Tryjeście.

— pierwszorzędnym parowcem spec. „Thalia“. —

IV podróż od 25 maja do 16 czerwca 1907:

do **GRECYI, CARGRODU I MAŁEJ AZYI**

przy zwiedzaniu Wenecyi, Korfu, Delfi, Koryntu i Akrokoryntu, Aten, Konstantynopola i okolicy, Brussy u podnóża Olympu, Smyrny i Efezu, Nauplii i Myken, Katakolo (Olymp) i przy jeździe powrotnej znowu Wenecyi. — Cena podróży na morzu wraz z utrzymaniem od 500 koron począwszy

Wycieczki lądowe aranżuje na warunkach wyłuszczonych w specyalnym programie biuro podróży Thos. Cook & Son.

Programy, szczegóły i zgłoszenia 1170

w Generalnej Agencyi Austr. Lloydu. Wiedeń, I. Kärntnerring 6

jakoteż we wszystkich agencyach i biurach podróży.

Agentura Lloydu w Wiedniu wydaje bilety **podróży północnych** aranżowanych przez firmę Karl Bade's Söhne w Wismarze.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe"; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w wielkszych traftkach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwarunkowo zostaną uwzględnione.

Administr. „Słowa Polskiego".

Wychowanie i nauka

Korepetytora dzielnego, najchętniej technika, dla uczniów z IV kl. realnej poszukuję. Zgłoszenia rest. „za utrzymanie". Pierwszeństwo ci, którzy powołają się na rekomendacyę profesorów. 4595

Konwersacyi nauki francuskiej bez podręczników udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Pańska 21. 4647

Student wyższego gimnazyum poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia w biurze Sokołowskiego pasaż Hausmanna „Lekcya". 4669

Instruktora poszukuje się na wieś celem przygotowania ucznia do egzaminu z III gimn. od 1 maja. Zgłoszenia pod „J. B." Administr. Słowa pol. 4656

Ważne dla zdających egzamina wstępne!

Ze względu na to, że liczba uczni mających się przyjąć do I-szej klasy szkół średnich jest ściśle ograniczoną i że nie wszyscy mierznie przygotowani przejdą do I-szej klasy, urządzamy specyalny kurs. Gwarancya: skromne honoraryum dopiero po pomyślnym egzaminie.

Zarząd Kółka nauczycielskiego" Romanowicza l. 14 I p. (boczna św. Mikołaja) (wpisy i bliższe informacye od 3—5-tej popoł.) 4624

Posady poszukiwane

Rolnik ze szkołą rolniczą, 21-letnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje zaraz posady ekonoma po kawalersku. Zgłoszenia „M. S." Radymno poste rest. 3921

Kucharz zdolny, młody, uwolniony od wojska, poszukuje posady na ordynaryę od 15 maja. Zgł. p.-r. „E. S." Stratyn. 4645

Pomocnik handlowy lat 30 kawaler z działu galanteryjnego, jakoteż i korzennego były kierownik większego Kółka rolniczego, posiadający jak najlepsze świadectwa poszukuje posadę starszego pomocnika lub kierownika Kółka rolniczego, albo przystąpi do spółki jako fachowiec bez kapitału. Łaskawe zgłoszenia Lwów, p.-r. „K. B. 30". 4650

Ogrodnik przyjmuje wszelkie zamówienia na zakładanie i urządzenia ogródków, wogóle wszelkie roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa po najtańsz. cenach. Łaskawe zgłoszenia poste rest. Lwów, Więckowski. 4648

Wdowa lat 40 inteligentna poszukuje posady do starszego pana lub do sparaliżowanej osoby wyjedzie do kąpiel zajmie się kuchnią. P. rest. „H. H." Stanisławów. 4640

Egzaminowany geometra z 14-miesięczną praktyką poszukuje posady u geometry lub inżyniera. Łaskawe zgłoszenia pod „M. Z." do Adm. 4666

Przyjmę obowiązek panny służącej posiadam dobrą krawieczyznę, mogę się wykazać dobremi świadectwami. „J. P." w Adm. Słowa Pol. 4664

Rządca-ekonom, żonaty, z 20-letnią praktyką, poszukuje posady od 1 lipca 1907. Kamil Jakubowski, Stare Brody, poczta Brody. 4658

IWP. Obytatelom poleca oficyalistów i służbę. Panowie oficyaliści z dobremi referencyami znajdą umieszczenie. Pośrednictwo w kupnie, sprzedaży i dzierżawach majątków i realności. Zgłoszenia do biura załatwień Dominikańska 9. 4080

Posady zaofiarowane

Płatnego ucznia do praktyki handlowej poszkuje firma Kazimierz Lewicki, pl. Maryacki 10. 4573

Młodego pomocnika z działu korzennego poszukuje handel St. Romanowicza w Kołomyi. — Z prowincyi mają pierwszeństwo. 4561

Notaryusz w Podbużu przyjmie młodszego kandydata. 4443

Lepszą bonę, do 2 dziewcząt, możliwie ze szyciem obznajomioną, przyjmie natychmiast adwokat Rothenberg w Złoczowie. 4601

Pomocnik fachowiec znajdzie posadę. Magazyn haftów i drobiazgów damskich J. Kocabik, Lwów. 4482

Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia" w Jaśle przyjmie natychmiast rutynowanego waldhornistę, albo flecistę, lub Helikonistę, który otrzyma płatną posadę pisarską w jednej z tutejszych instytucyi publicznych za wynagrodzeniem 75 koron miesięcznie z prawem stabilizacyi. Wymagana rutyna orkiestralna i ładne pismo. Podania do wydziału „Harmonii" do dnia 1 maja 1907. Prezes dr. Teodor Sienkiewicz. 4591

Inteligentny młodzienie izr. który chce zdobyć sobie świetną przyszłość, znajdzie umieszczenie jako praktykant biurowy w jednej z największych firm exportowych win, połączonej z wielką fabryką koniaku w uroczej miejscowości na Węgrzech.

Zgłoszenia pod „A. B. C. 1000" Lwów, poste-restante. 4599

Potrzebna zaraz **werkführerka** do pralni parowej, obznajomiona z maszynami, prasowaniem koszul i praniem chemicznem. Świadectwa wymagane. Posada stała. Pralnia parowa Wojciechowskiego w Jarosławiu. 4138

Kucharz potrzebny na sezon dla zakładu kąpielowego w Pustomytach pod Lwowem. Zgłoszenia tamże. 4444

Poszukuję uczciwego, obeznanego w dziale farbowym i fotograficznym **DROGUERZYSTY**. Posada stała. Świadectwa z kilkoletniej praktyki wymagane. Droguerya Wojciechowskiego w Przemyślu. 4139

Młodszego magistra farmacyi poszukuje apteka A. Karpińskiego w Rzeszowie. 4427

Pisarz ekonomiczny, kawaler z niższą szkołą rolniczą i praktyką potrzebny zaraz. — Zgłoszenia i odpisy świadectw apresować: Zarząd dóbr Iwanówka p. Trembowla. 4235

Potrzebny zaraz podleśniczy do rewiru 1.100 morgowego młody, energiczny, praktyczny i obeznany z gospodarstwem lasowem, jako też prowadzeniem kultur, oraz zamiłowany myśliwy. Roczne wynagrodzenie 800 k., ogród i kawał pola. Odpisy świadectw nadsyłać „Zarząd dóbr Demnia o p. Kurzany. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4538

Poszukuje się do mniejszego domu na wsi kucharza lub służącego, starszego kawalera lub wdowca, mogącego zająć się w wolnych chwilach ogrodem. — Zgłoszenia: „C. D." post.-r. Wojnicz. 4642

Zdolny retuszer negatywny i pozytywny z wykształceniem wszechstronnem na polu fotografii poszukuje stałej posady. Posterest. Kraków. „Fotograf". 4622

Asystenta i praktykanta szuka fotograf 3 Maja 7. 4660

Posada poborcy w Skolem do zamiany. 4681

Tryzyerski pomocnik potrzebny. Gregorowicz Kołomyja. 4661

Zarząd dóbr Chomiakówka poczta Tyśmienica poszukuje rzeczoznawcę technika geologa w celu zaopatrzenia we wodę folwarku bądź to przez wywiercenie studni czy też sprowadzenie rurami. 4667

Potrzebny jest zaraz zdolny pomocnik zegarmistrzowski. Zgłoszenia listowne: Tarnów, ul. Krakowska l. 11. J. Nalepka. 4679

Mleczarz rutynowany z dobremi rekomendacyami potrzebny do mleczarni dworskiej od 1 maja b. r. Płaca 30 kor. miesięcznie i pełne utrzymanie. Zgłoszenia ustne lub listowne do zarządu Dóbr Stubno poczta loco, stacya Medyka. 4655

Adjunkt lasowy, kawaler, z dłuższą praktyką i **dobremi rekomendacyami** potrzebny do majątku leśnego w górskiej okolicy. Wiadom. w biurze rachunkowo-rolniczem K. Turskiego — Lwów Friedrichów 10. 4654

Zdolny pomocnik handlowy w dziale drobiazgowym i męzkim modnym, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, otrzyma korzystną posadę w handlu Antoniego Milewskiego w Samborze. Żądane tylko bardzo dobre referencye. Nieprzyjęte oferty zostaną bez odpowiedzi. 4653

Cukiernia J. Angelo, Stryj, poszukuje zdolnego, młodego subjekta. Posada stała. 4660

Ekonoma praktycznego, energicznego, kawalera dobrze poleconego pisarza, ekonomicznego, gorzelnika i bonę starszą do trojga dzieci poszukuje zarząd dóbr Bawórów p. loko. Odpisów świadectw nie zwraca się. 4659

Artykuły spożywcze

Wyłączny Handel herbaty, Starego Wohla we Lwowie poleca się Szan. Publiczności. 4084

Prawdziwy miód pszczelny, lipcowy, deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 kor. z opłatą poczty i blaszanki.** — **Miód płynny** w szklanych gąsiorkach za 5 kg. **po 5 kor. 60 hal. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach p. Siemikowce.** 4548

Znakomity wikt domowy sumiennie sporządzony dla najwybredniejszych. Gołębia 3, parter 4665

Kupno i sprzedaż

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów ścian i mebli można oglądać w handlu Stromengera, Lwów, Karola Ludwika 5. 3416

Większą ilość drzewa opałowego miekiego poszukuje Zarząd dóbr Komarno p. loco stacya Komarno-Buczały. 4254

Antracit i koks dostarcza tanio **Rychło N. Katzner**, Podwołoczyska. 4498

Automobile, motocykle i rowery naprawia specyalny zakład mechaniczny Witołda Trandy w Przemyślu. 3666

Zarząd dóbr Gliniany ma na zbyciu knura dużej rasy, pełnej krwi „Jorkshire", łagodny chętny do skoku 2½ lat, wagi około 225 klgr. po 60 h. za kilogram. 4630

Zarząd ogrodów w Miżyńcu ma do zbycia róże szlachetnych odmian wysokopienne po 1 kor., niskopienne po 50 hal. loco Miżyniec. 4319

Zarząd lasów w Babinie nad Łomnicą poleca doborowe i wytrwałe trzyletnie sadzonki świerkowe po wyjątkowo niskiej cenie 5 koron za tysiąc loco stacya kolei Kałusz i wysyła je za pobraniem kolejowem, dopóki zapas starczy. 4083

Zarząd dóbr Błyszczywody p. Żółkiew, ma na sprzedaż 8 dni używanych 82 muffowych rur żelaznych lanych, po 3 metr. długości, 60 mm. w świetle o ścianach 8 mm. z fabryki sanockiej, oraz jeden rok używany patentowany siewnik sztucznego nawozu systemu Vossa, znaczny opust z ceny fakturowej. 4657

Fortepian wynajmę tanio. Bliższa wiadomość Podlewski ul. Hausnera l. 5. 4621

Poszukuję używanego okrycia z krymskich baranków, Zielona 22, I p. 4402

Para koni starszych i młoda łoszyca 3-latka, gniada za przystępną cenę do sprzedania, także powóz i sanki w dobrym stanie. Wiadomość: Starostwo w Bohorodczanach. 4589

Interesy handlowe

Kawiarnia i Restauracya elegancko urządzona w mieście garnizonowym z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość: Adm. Słowa pol. pod „Rentowna". 4492

Korzystnie wydzierżawię, sprzedam lub przyjmę spólnika kierującego do mojej cukierni. Zgłoszenia do „Słowa Pol." pod cukiernia. 4588

1.000 kor. ofiaruję za szybkie wyrobienie pożyczki na drugie miejsce po Banku krajowym na kamienicy w śródmieściu na 3 lata. Zgłoszenia listowne „8.000 zł." „Biuro Nowe" Kurkowa 1. Z pośrednikami nie traktuję. 4589

6.000 do 10.000 zł. pożyczki na drugą hipotekę kamienicy w śródmieściu poszukuje na 8% Biuro Europejskie ul. Batorego. 4597

Poszukuję zaraz dzierżawy folwarczku 50—100 morg., w pobliżu miasta powiatowego. J. T. p.-r. Potylicz. 4625

DO SPRZEDANIA

we Lwowie fabryka maszyn, pomp, wraz z odlewarnią żelaza i metalu, dom piętrowy i parcela budowlana. Bliższych wiadomości udzieli Jan Ihnatowicz ul. Sykstuska 25, Lwów 4644

Nieruchomości

Kamienica z dwoma frontami w śródmieściu do sprzedania. Bliższa wiadomość u J. Tillingera we Lwowie ulica Karola Ludwika l. 5. 4572

Piękne parcele budowlane na duże kamienice lub wille z ogrodami w śródmieściu do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Kochanowskiego 9. 4423

Piękna parcela budowlana, słoneczna, przy Listopada 26, front 35 metrów, obszar 460 sążni tanio do sprzedania. Wiadomość u budowniczego Ulama Akademicka 4. 3958

Parcela budowlana przy ul. Mącznej i Łyczakowskiej, stacya tramwajowa, 125 sążni, 17 metrów frontu tanio do sprzedania.

Wiadomość: „Zysk" post. rest. Lwów. 4594

Parcelę budowlaną w najpiękniejszem i najzdrowszem miejscu przy ul. Mochnackiego miejscowość sucha i słoneczna Ogólna powierzchnia 1126 sążni □ w całości lub częściowo na przystępnych warunkach do sprzedania. Wiadomość przy ul. Mochnackiego 23. 4481

Do sprzedania w śródmieściu w najładniejszej okolicy 2- i 3-piętrowa narożna kamienica z komfortem i trwale zbudowana. Wiadomość: Lwów, Kurkowa 2. Pośrednictwo wykluczone. 4663

Nowa kamienica z komfortem w pięknem położeniu jest do sprzedania. Gotówka 46.000 k. Wiadomość u właściciela Głęboka 15. 4673

Parcelę 178 sążni □ 19 m. frontu po 100 k. sążeń sprzedam na początku ul. 29 Listopada. Wiadomość u właściciela Głęboka 15. 4672

Kamienica z małym wkładem do sprzedania ul. św. Piotra 16. 4683

Mieszkania i sklepy

6 pokoi, obszerny salon z balonem i widokiem na kopiec i okolicę łazienką, kuchnią, trzy wchody, I piętro, Gołębia 10 od 1 czerwca. 4587

Lovrana nad Adryatykiem „Willa Elisa" pensionat poiski Wandy Marchlewskiej. Ceny przystępne. 4629

5, 3, 2 pokoje z przynależnościami od 1 maja. — Ul. Kraszewskiego 25. 4676

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii **leczy** 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Kawaler na niezależnem stanowisku katolik ożeni się z inteligentną i posażną panną lub wdową. Zgłoszenia tylko imienne i z fotografią po J. F. 35 Kraków poste restante. 4610

Poszukuje się dla panny izr. inteligentnej, wykształconej, mającej posag 6.000 K. mężczyzny na stanowisku w celach matrym. — Zgłoszenia „Skromność" post. rest. Bukaczowce. Za okazaniem kwitu inseratowego. 4526

Przemysłowcy, bracia, lat 24, 34, dochód po 4000 k. rocznie, ożenią się z pannami odpowiedniego wieku, przystojne brunetki mają pierwszeństwo, posag do rozszerzenia interesu. P.-r. Marzyciele" Lwów. 4662

Do panów leśniczych lub właścicieli. 5 tygodni odpocząć pragnie małżeństwo z córeczką za wynagrodzeniem. Administracya Słowa pod „Swoboda". 4651

Kawaler lat 27 na prywatnej posadzie z braku znajomości, ożeni się z panną lub młodą wdową, która dopomoże do uzyskania stałej posady. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia post. rest. „Nadzieja 4" Sambor. 4623

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 2013

Nakładem Kamila Bauma w Tarnowie

wyszła 2 serya (10 szt.) pocztówek

„Motywa zakopiańskie"

układu i rysunku Maryana Szulza, prezesa klubu malarzy polskich w Monachium. Cena kor. 1·20. Wszędzie do nabycia. 2532

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Rowery

i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostaraza z 5-letnią gwarancyą 19

S. Wagner

mechanik,

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warsztat reperacyjny.

Maszyny do szycia i haftu z pierwszorzędnej fabryki europejskiej sławy. Ręczne od zł. 20 do 70. Nożne od zł. 30 do 100. Naprawę maszyn uskuteczniam w 48 godzinach z roczną gwarancyą. 1694

Leonard Wanke

Lwów, ul. Jagiellońska 11a

mechanik-specyalista.

Proszę żądać moich cenników Na spłaty w dogodnych warunkach. Gotówką 10% taniej

„CELENITAS"

c. k. konc. zakład informacyjno-kredytowy

Lwów, Kościuszki 5,

udziela jak najdokładniejszych i jak najpewniejszych informacyi o stosunkach kredytowych kupców, przemysłowców i innych sfer społeczeństwa. Załatwia inkassa wszelkiego rodzaju, ściąga pretensye wątpliwe (dubioza), pośredniczy w transakcyach kupna, sprzedaży, zamiany dóbr, realności lasów itd. Obsługa dyskretna tania i szybka. Prospekta darmo. 435

Światowej sławy

Ferret-Branca

Fratelli Branca w Milano

jedynego właściciela tajemnicy sporządzania 378

jest najskuteczniejszą piołunówką świata

Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni

---

Czyszczone i rektyfikowane

BENZYNY

do automobilów o różnych ciężarach gatunkowych

4412 — polecają —

Fibich, Straszewska

Fabryka nafty — Lipinki k. Gorlic.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydajna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

Aparat w ruchu i do oglądnięcia

w Publicznej Hali Aukcyjnej,

w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Steckenpferd

3708

BAY-RUM

firmy BERGMANN i Sp. w Dreźnie i Tetschen n./E. jest najlepszym i uznanym środkiem przeciwko łupieżowi, siwieniu i wypadaniu włosów i działa skutecznie tak na porost włosów jak i przeciwko reumatyzmowi. Do nabycia w butelkach po kor. 2·— i 4·— we wszystkich aptekach, drogeryach, składach perfumeryi i fryzyerskich.

Węgiel kamienny

najprzedniejszej jakości

dla celów przemys. i opału poleca i sprzedaje wagon.

Zastępstwo sprzedaży węgla 4674

Zygmunt Kulka i Syn

Lwów, *ul. Brajerowska 14.*

Kupię

małą realność we Lwowie tylko z długiem bankowym, z wkładem kilku tysięcy koron. Zgłoszenia pod „Realność“ do Administracyi Słowa polsk. 4652

Co to jest Kartoteka?

Amerykański system służący do przeglądu

Klientów, dłużników i wierzycieli

Artykułów inwentarza

Rejestrów wszelkiego rodzaju 4007

Towarów, ich zapasu i zamówień

Oryginalnych korespondencyi i notatek

Terminów płatności lub sądowych

Ewentualnych szans handlowych

Katalogów bibliotek i wypożyczalni

Aptecznych materyałów i specyfików

Przy zapytaniach prosimy o najdokładniejsze opisanie dla jakiego celu i na jaką ilość osób (przedmiotów) i w jakim formacie jest kartoteka potrzebna. Formaty 75×125 mm., 100×150 i 125×200.

Oddaje nieocenione usługi w

Gorzelniach, browarach, rafineryach spirytusu, fabrykach, destylarniach nafty, kopalniach, warstatach i t. p.

Ma**ł**ych i większych przedsiębiorstwach fabrycznych i budowlanych

St**o**warzyszeniach, do kontroli członków i wkładek miesięcznych lub kwartalnych,

Gimnazyach, szkołach, prywatnych zakładach naukowych do przeglądu wychowanków, ich stosunków, opłat i t. p.

Wyb**o**rczych katastrach do szybkiego ustawiania grup i list wyborczych z uwzględnieniem chwilowej utraty prawa wyborczego

Banko**w**ych instytucyach, kantorach wymiany, do przeglądu klientów, podpisów, informacyi

Staty**s**tycznych biurach, szpitalach, u lekarzy lub dentystów, którzy prowadzą przegląd pacyentów

Kasach oszczędności i zaliczkowych do kontroli informacyi kredytowych lub contocorrente

Wszelk**i**ch gałęziach, gdzie ze względu na zmienny stan osób lub przedmiotów książkowanie przedstawia niepokonane trudności

R**e**dakcyach i administracyach dzienników i czasopism do kontroli prenumeratorów i inseratów,

Ma**g**azynach fabrycznych i handlowych do przeglądu stanu towarów, kalkulacyi, zamówień, dostawy, warunków i t. p.

Gosp**o**darstwach wiejskich do kontroli spichrzów, wypłat, dochodów, inwentarza żywego i t. p.

Bliższych wyjaśnień udziela

bezpłatnie

Głogowski i Sp.

pl. Maryacki 10. Lwów Telefon 655

Zarząd masy konkursowej S. Meiera z Wysocka ma do poddzierżawienia dwa folwarki: Krystynówkę i Wysocko. — Bliższych warunków udzieli zarządca masy adw. dr. Glasberg w Brodach. 4646

Jako najpewniejsze tanie losy z główną wygraną 30.000 lirów — w dniu 1 maja polecam

Włoskie losy Czerwonego krzyża

Losy te mają rocznie 4 ciągnienia a to: 1/2, 1/5, 1/8 i 1/11

z 2 głównemi wygranemi po lirów 30.000, 2 wygranemi po lirów 15.000 i licznemi mniejszemi wygranemi.

Do nabycia przy zapłacie natychmiastowej przeciętnie kor. 43·—, dalej polecam:

2	włoskie losy	czerw. krzyża	w	35 1/2	rat.	mies.	po k.	3
5	włosk. losów	„	„	„	32	„	„	„ „	8
10	„	„	„	„	31	„	„	„ „	16
25	„	„	„	„	30 1/2	„	„	„ „	40

Wyłączne i niepodzielne prawo gry zaraz po złożeniu I raty przekazem poczt. wprost u mnie, na którą wydaje się nabywcy uprawn. dokument kupna i kwity pocztowe na dalsze raty. 16

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25. (we własnym domu).

Pewnych i stałych odsprzedawców ustanawiam natychmiast.

Ceny nizkie. **Dobra prowizya.**

---

14 koni do sprzedania

2 klacze stadne pełnej krwi ang. ze źrebiętami i źrebne po Bruce Lowe. — 2 konie wierzchowe 4-letnie 167 cm. po Kaiserze i Balhicie. — 10 źrebiąt 3-letn. po Balhicie. 4604

Władysław Fibich, Krukienice.

---

1 i 15 maja

następne 3 ciągnienia.

Główne wygrane: 4675

1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	6 losów 15 ciągnień w roku
1 los węg. czerw. krzyża	K. 40.000, 20.000	
1 los włoski czerw. krzyża	Lr. 20.000, 35.000	
1 los Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 los Serbski tytoniowy	Fr. 100.000	
1 los Jó-sziv (dob. serca)	K. 30.000, 20.000	

Cena kor. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. — Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeki darmo

Dom bankowy ROHATYN i ULAM Lwów, Sykstuska 8.

Zastępca we Lwowie: FL. KRAUSE, Lwów, 3 Maja 7
1221 Telefon Nr. 545.

Poszukuje się:

a) pomocnika handlowego, stenografa, piszącego biegle na Remingtonie, który pracował już w biurach handlowych (lub panny z takiemi samemi kwalifikacyami)
b) buchaltera
c) podróżującego dla działu techniczno-maszynowego.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod l. H. C. 888 do Biura dzienników Sokołowskiego. 4550

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.
Papier z fabryki Braci Pinkertonów w Białej i Czańcu.